

**ECHA**

**ZGROMADZENIA**



**2022**

**LISTOPAD – GRUDZIEŃ nr 6**



## ECHO LISTOPAD – GRUDZIEŃ 2022



### ŻYCIE DUCHOWE

---

List na Adwent 2022 Rady ewangeliczne: powszechne wezwanie do świętości <i>Ojciec Tomaz Mavrič, Przełożony Generalny</i>	1
List z 27 listopada 2022 <i>Siostra Françoise Petit, Przełożona Generalna</i>	4
Homilia z okazji uroczystości Matki Bożej od Cudownego Medalika <i>Ks. Biskup Laurent Ulrich, Arcybiskup Paryża</i>	7
Rekolekcje na zakończenie roku 2022 „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany!” <i>Ojciec Bernard Schoepfer, Dyrektor Generalny</i>	10

### AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI

---

#### *Świadectwa Sióstr*

Prowincja España-Sur „Wezwane do życia w jedności” Proces zjednoczenia Prowincji España-Sur. <i>Siostra Cristina Mugica Lopez, Siostra Miłosierdzia</i>	17
--	----

Prowincja St Luise de Marillac-Asia „Bieg ukończyliśmy...w dobrych zawodach wystąpiliśmy” (por. 2 Tm 4,7) <i>Siostra Geraldine Denoga, Siostra Miłosierdzia</i>	20
--	----

## **HISTORIA ZGROMADZENIA**

---

Ludwika de Marillac, kobieta towarzysząca innym z gorliwością <i>Siostra Maria Angeles Infante, Siostra Miłosierdzia</i>	22
---	----

## **WYKAZ ARTYKUŁÓW Z ROKU 2022**

---

Wykaz artykułów z roku 2022	38
-----------------------------	----

## List na Adwent 2022

# Rady ewangeliczne: powszechne wezwanie do świętości

Drodzy Bracia i Siostry,

Łaska i pokój Jezusa niech zawsze będą z nami!

Mój list na Adwent jest zaproszeniem do modlitwy, medytacji i wewnętrznego przyswajania sobie rad ewangelicznych jako sposobu kontynuowania naszej drogi wraz ze św. Wincentym, „mystykiem Miłosierdzia”. Jezus stanowi centrum naszego życia, naszego działania i naszych pragnień. Dla nas, chrześcijan, jest On głównym punktem odniesienia, wzorem i tym, który powinien zajmować pierwsze miejsce w naszym życiu, niezależnie od tego, czy naszym powołaniem jest życie w małżeństwie, w celibacie czy też życie konsekrowane. Ubóstwo, czystość i posłuszeństwo są niezaprzeczalnymi i wymownymi znakami w życiu Jezusa, gdyż On był ubogi, czysty i posłuszny.

Gdy mówimy o radach ewangelicznych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, zazwyczaj kojarzymy je z życiem konsekrowanym. Osoby konsekrowane bowiem podążają specyficzną drogą, potwierdzaną składanymi ślubami. Jednakże rady ewangeliczne są częścią odpowiedzi każdego chrześcijanina na powszechne wezwanie do świętości, odpowiedzi dawanej zgodnie ze specyficznym powołaniem, otrzymanym od samego Chrystusa.

Jezus pozostaje pierwowzorem sposobu przeżywania trzech rad ewangelicznych. Chociaż miał wszystko, żył ubogo. Był czysty, co pozwoliło Mu na wielką wolność w relacjach. Był posłuszny, wyrażając w sposób niezwykle jasny, że Jego misja na ziemi będzie się rozwijać zgodnie z zamierzeniami Ojca i w całkowitym poddaniu się Jego woli aż do ostatniej chwili ziemskiego życia, aż po krzyż, na którym, zanim wrócił do domu Ojca, zawołał: „Wykonało się” (J 19,30).

Fundamentem rady ewangelicznej ubóstwa jest życie Syna Bożego:

*„Jezus Chrystus mając wszystko, nie posiadał nic. Był Władcą i Panem całego świata, stworzył wszystkie dobra, które na nim istnieją, a tymczasem z miłości do nas zrezygnował z korzystania z nich. I choć był Panem całego świata, stał się najbiedniejszym ze wszystkich ludzi. Nie miał nawet tego, co mają najmniejsze zwierzęta”<sup>1</sup>.*

Nasze wspólne powołanie jako członków Rodziny Wincentyńskiej do służenia Ubogim przynagla nas do dawania świadectwa w świecie o naszym upodobaniu się do Chrystusa, które rozpoczęło się w chwili Chrztu i będzie się pogłębiać aż po moment naszego powrotu

---

<sup>1</sup> SVP XI, 277; Konferencja 130, *O ubóstwie*, 6 sierpnia 1655.

do domu Ojca. Naszym priorytetem nie jest zatem kumulacja dóbr materialnych i środków finansowych dla własnych, egoistycznych celów, gdyż stale mamy w umyśle i sercu prawdę, że Ubodzy są „naszymi Panami i Mistrzami”, mającymi prawo do naszych środków. Refleksja nad sposobem, w jaki możemy im towarzyszyć, pomaga nam przeżywać ewangeliczną radę ubóstwa poprzez skromny i prosty styl życia. Misja wincentyńska stawia nas w świecie Ubogich. Ubóstwo wincentyńskie sprzyja wspólnocie służby i solidarności z naszymi braćmi i siostrami.

Zakłada ono również kształtowanie naszego życia na wzór Jezusa ubogiego, który ewangelizował osoby najbardziej opuszczone. Św. Wincenty, zgodnie z długą tradycją Kościoła, rozróżnia ubóstwo wewnętrzne i zewnętrzne, i obydwie są konieczne. „Duchowe ubóstwo” bez zewnętrznych środków wyrazu nie jest wiarygodne. Zaś „ubóstwo materialne” bez motywacji duchowej często jest czymś złym.

Rada ewangeliczna czystości także dotyczy wszystkich chrześcijan, tych, którzy składają ślub, osób żyjących w małżeństwie i samotnych. Jako członkowie Rodziny Wincentyńskiej, pozostający w stałym kontakcie z Ubogimi, powinniśmy pomagać im nie tylko na poziomie materialnym, ale także duchowym, traktując człowieka w sposób integralny, dzieląc się z nim wartością czystości w kontekście ewangelizacyjnym. Ubodzy rozumieją relacje chrześcijańskie dzięki spójności, z jaką będziemy przeżywać wartości ewangeliczne, będąc światłem i solą dla ludzkości.

Czystość zakłada wstrzeźliwość wewnętrzną i zewnętrzną, zgodnie ze stanem życia po to, by uczuciowość i seksualność były przeżywane w głębokim szacunku wobec innych i wobec siebie. Celibat zaś zakłada wyrzeczenie się małżeństwa i właściwych mu form wyrazu seksualnego.

Dla członków Rodziny Wincentyńskiej prowadzących życie konsekrowane, te dwa elementy ślubu - czystość i celibat - stanowią zewnętrzny wyraz ich całkowitego daru z siebie. Powinny być postrzegane jako zobowiązanie do „szczególnej odpowiedzialności: służby Ubogim”, a nie jako odrzucenie odpowiedzialności rodzinnej. Wymagania wypływające z radykalnego pójścia za Jezusem prowadzą konsekrowanych członków Rodziny Wincentyńskiej do całkowitego oddania się dla sprawy Królestwa Bożego.

W odniesieniu do ogółu członków Rodziny Wincentyńskiej, ewangeliczna rada czystości pomaga wzrastać w relacji z Jezusem. Czystość jako hojny dar z siebie dla innych, wspiera naszą misję ewangelizacji i miłosierdzia wobec Ubogich, będąc wyrazem wielkoduszności i kreatywności. Podobnie jak ubóstwo, czystość sprzyja wspólnocie służby, która może być skuteczna tylko dzięki przyjaźni i relacjom braterskim.

Jesteśmy wezwani do rozwijania wolności i wzajemnego wspierania się poprzez zdrowe przyjaźnie i roztropność, prowadzące do gorliwości apostołskiej. Powinniśmy uznać nasze słabości, konieczność pokory i nieodzownego wsparcia ze strony Jezusa. Św. Wincenty stwierdza: „*Doskonałym środkiem do zdobycia i zachowania czystości jest pokora*”<sup>2</sup>. Są momenty, gdy wierność Jezusowi domaga się ofiar. Św. Wincenty zaleca zdecydowane umartwienie zmysłów wewnętrznych i zewnętrznych oraz umiejętność unikania sposobów wyrażania uczuciowości i seksualności, które nie są zgodne z celibatem. Ponieważ nasze człowieczeństwo ma swoje mocne i słabe strony, musimy szczerze rozmawiać o naszych

---

<sup>2</sup> SVP XI, 220; Konferencja 111, *O czystości*, 13 listopada 1654.

trudnościach z Jezusem i z tymi, którzy mogą nas wesprzeć, np. ze spowiednikiem lub kierownikiem duchowym.

Trzecia rada ewangeliczna to posłuszeństwo. Skierowana jest do osób otwartych na przesłanie Jezusa. Pomimo wątpliwości i niepewności powierzają się oni Jezusowi, ufając Mu, w przekonaniu, że proponowana przezeń droga do przejścia jest najlepsza. Jak przypomina św. Wincenty: „ *błogosławieństwo Boże towarzyszy dziełom czynionym z posłuszeństwa*”<sup>3</sup>.

Posłuszeństwo obejmuje wartości i postawy ewangeliczne takie, jak pokora, prostota, łagodność, dialog, dar słuchania w życiu małżeńskim, samotnym lub konsekrowanym. Nawet kiedy św. Wincenty zwraca się do osób konsekrowanych, często przywołuje przykład posłuszeństwa i szacunku pozostawiony przez osoby świeckie:

*„Znałem pewnego radcę sądowego... Chociaż był radcą i w starszym wieku, nigdy nie robił niczego bez zasięgnięcia rady. Jeśli nie miał kogo zapytać, przywoływał swego lokaja: ‘Chodź tutaj, Piotrusiu, mam taką sprawę; co myślisz, co powinienem uczynić w tym przypadku?’ Lokaj odpowiadał mu: ‘Panie, wydaje mi się, że zrobi Pan dobrze, postępując w taki sposób.’ – ‘Masz rację, Piotrze, pójdę za twoją radą’. I powiedział mi, że czuł, iż Bóg tak błogosławił, że sprawy, które załatwiał w ten sposób, dobrze się kończyły”*<sup>4</sup>.

Kiedy dwie lub więcej osób nie potrafią się ze sobą zgodzić, zwłaszcza w ważnych sprawach, wówczas ewangeliczna rada posłuszeństwa prowadzi ich do stanu pokoju wewnętrznego i pojednania, których nie mogli sobie wyobrazić. Jako chrześcijanie i jako członkowie Rodziny Wincentyńskiej podejmujemy wysiłek, by nie tyle mieć ostatnie słowo lub mieć rację, ale by przyjmować rolę sługi, tego który służy, a nie tego, który jest obsługiwany.

Oby medytacja i wewnętrzne przyswajanie sobie rad ewangelicznych pomogło każdemu z nas odpowiedzieć na powszechne wezwanie do świętości, a dzięki temu uzyskać obfite błogosławieństwo.

*„Jakże błogosławieni są ci, którzy oddają się Bogu, aby czynić to, co Jezus Chrystus czynił i za Jego przykładem praktykować cnoty, które On praktykował: ubóstwo, posłuszeństwo, pokorę, cierpliwość, gorliwość i inne! W ten sposób bowiem stają się prawdziwymi uczniami Mistrza. Żyją wyłącznie Jego duchem i dzięki woni Jego życia, zasługi Jego działań rozlewają się, uświęcając dusze tych, dla których umarł i zmartwychwstał”*<sup>5</sup>.

Moja prośba na Adwent do wszystkich członków Rodziny Wincentyńskiej: „*Tylko Jego [Pana Jezusa] się lękajcie i bardzo Go kochajcie. Ofiarujcie Mu wasze niedomagania i wasze skromne posługi i czyńcie wszystko, by się tylko Jemu podobać. W taki sposób będziecie stale wzrastać w łasce i cnotcie*”<sup>6</sup>.

Wasz brat w św. Wincentym,

Tomaž MAVRIČ, CM  
Przełożony Generalny

<sup>3</sup> Coste VI, 560; List 2431, *Do Franciszka Villaina, kapłana Zgromadzenia Misji w Troyes*, 25 października 1657.

<sup>4</sup> Coste XIII, 642; Dokument 160, Rada z 20 czerwca 1647.

<sup>5</sup> Coste VIII, 543; List 3314, *Do Józefa Beaulac* [1656].

<sup>6</sup> SVP IV, 462; List 1512, *Do Sióstr Miłosierdzia w Valpuseaux*, 23 czerwca 1652.

## List z 27 listopada 2022

Drogie Siostry,

*„A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina»” (J 2,3).*

Na weselu w Kanie Galilejskiej Maryja jest tą, która zauważyła i wstawiła się u swego Syna, by przyszedł z pomocą nowożeńcom, którzy znaleźli się w delikatnej sytuacji.

Jedno z ukierunkowań Dokumentu Międzykonwentowego odnosi się do tego fragmentu Ewangelii: *„Wpatrywać się w Maryję, szczególnie gdy zaczyna brakować «wina» radości i nadziei”* (DMK 1.8).

Spójrzmy na odpowiadającą mu bramę: **„Ku mistyce otwartych oczu”**. W Kanie Galilejskiej Maryja miała otwarte oczy i dzięki temu mogła zauważyć brak. Podobnie jak Ona, jesteśmy wezwane, by patrzeć, by odwrócić wzrok od siebie i zwrócić go ku innym. Czego im brakuje?

Ukierunkowania pierwszej bramy zapraszają nas, by kontemplować, widzieć, wpatrywać się, rozpoznawać, zachwycać się... Nasze człowieczeństwo, ożywione spojrzeniem wiary, przynagla nas, by wyjść naprzeciw naszym braciom i siostram. Kontemplacja prowadzi nas do patrzenia z miłością i czułością na najmniejszych, którzy wołają o pomoc: chorzy, więźniowie, osoby samotne, ofiary głodu, przemocy i wojny... Należymy do tej samej rodziny; *„Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki”* (1Kor 12,26a).

*„Ephata... ku mistyce otwartych oczu”* jest wołaniem o otwarcie duchowe, o otwarcie ludzkie po to, by otworzyć się na misję. Św. Wincenty i św. Ludwika, św. Katarzyna i inni święci dają nam tego przykład. Każdy z nich zobaczył, kontemplował, usłyszał wezwanie, zareagował.

Używajmy klucza **„kontemplacji, by bardziej kochać”**, by dzień po dniu oddawać się Bogu zgodnie z Ewangelią, tak jak to rozumieli Założyciele. *„Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”* (Mt 25,40). Kontemplacja na modlitwie i w życiu pozwala nam usłyszeć to wezwanie *„i nie odwrócić się od współziomków”* (por. Iz 58,7).

Odczytajmy ponownie te ukierunkowania i zastanówmy się, jak lepiej wprowadzać je w życie tam, gdzie jesteśmy:

*„Akceptować niedogodności... umieć zatrzymać się w drodze, by ze współczuciem zbliżyć się do ofiar nędzy i niesprawiedliwości”* (DMK 1.4).

*„Odkrywać na nowo nasze wspólne człowieczeństwo, będące... wezwaniem do troski o każdego człowieka cierpiącego...”* (DMK 1.6).



„*Wpatrywać się w Maryję...*” Ona, swoim życiem, pokazuje nam drogę. Rozważanie Słowa Bożego, Jej sposób patrzenia na swojego Syna i na wydarzenia, każą Jej działać zwyczajnie, bez innego pragnienia, jak tylko w tym celu, by spełniać wolę Bożą dla dobra wszystkich, którym odebrano nadzieję, radość, i pokój.

Pod koniec sierpnia Siostra Hanna CYBULA, Radna Generalna i ja, byliśmy w kilku Wspólnotach w Ukrainie. Byliśmy świadkami, z jaką uwagą Siostry przyjmują osoby, które przesiedliły się z Kijowa, Charkowa, Odessy... Codzienna obecność Sióstr Miłosierdzia łagodzi wewnętrzne rany spowodowane przez wojnę. Przez swoje życzliwe spojrzenie wprowadzają w życie mistykę otwartych oczu, aby lepiej opiekować się osobami dotkniętymi tak bolesną sytuacją.

Widzieliśmy również wytrwałość ludzi pozbawionych wszystkiego: małżonków z dorastającym synem, którzy zanim opuścili swoje mieszkanie, wiele tygodni spędzili w piwnicy; kobietę w podeszłym wieku, której bardzo zależało, by opowiedzieć nam historię swojej przymusowej ucieczki na zachód kraju. Jednakże, aby ją nam przekazać z odpowiednią siłą, stanęła wyprostowana, dając wyraz swojemu pragnieniu życia, mimo wszystko. „*Rozpoznawać Jezusa Zmartwychwstałego w dzisiejszym świecie*” (DMK 1.5), patrząc, słuchając.

Czy słuchanie nie jest również formą kontemplacji prowadzącą do modlitwy, do prawdziwego braterstwa?

To prawdziwe braterstwo możemy przeżywać albo w bezpośredniej bliskości z ludźmi albo w duchu komunii. W tym dniu, gdy obchodzimy uroczystość Matki Bożej od Cudownego Medalika, oddawajmy Panu, przez Maryję, wszystkie cierpienia świata, cierpienia narodów, cierpienia osób samotnych, młodych, w podeszłym wieku... tych, których spotykacie każdego dnia. Wasze listy mówią o waszej pasji bycia z... i bezustannego poszukiwania rozwiązań, które mogłyby pomóc ludziom wyjść z nędzy. Bądźcie pewne, że są one powierzane Maryi u stóp ołtarza.

Dziękujmy za ten dar Medalika, który został dany Zgromadzeniu dla świata. Często mieliśmy doświadczenie przekazywania go innym i w większości przypadków byliśmy poruszone sposobem przyjęcia go i pobożnością, z jaką ludzie na niego patrzyli.

Pisząc teraz do was te słowa, zastanawiam się: czy nadal jesteście zdolne przyjmować go z tak wielką wiarą i nadzieją? Czy zachowujemy jeszcze tę zdolność zachwyty darem uczynionym św. Katarzynie przez Maryję dla nas osobiście i by móc powiedzieć światu, że Bóg jest obecny i kocha każdego.

Być może skorzystamy z okazji, jaką nam daje ten dzień - kiedy pomimo granic, jesteśmy w komunii jedne z drugimi - aby bardziej intensywnie kontemplować ten mały medalik, by przypominać sobie, że otrzymałyśmy misję, którą jest: kochać i zwyczajnie służyć tam, gdzie jesteśmy, zwrócone ku Jezusowi, który zawsze obdarza nas łaską odpowiadania na Jego wezwanie i przeżywania w pokoju każdego etapu naszego życia.

Zawierzajmy Maryi wszystkie nasze intencje, powierzone nam misje. Módlmy się za siebie nawzajem, za te, które doświadczają próby w obszarze zdrowia fizycznego lub psychicznego, trudniejszej zmiany lub bolesnego doświadczenia rodzinnego. Umiejmy również dziękować za obecność wszystkich Wspólnot w świecie, które na różne sposoby

mogą głosić Dobrą Nowinę, opatrywać i leczyć rany. Chrystus jest blisko nas i dzieli nasze radości i troski.

Chrystus jest obecny i przychodzi nas zbawić. Wchodzimy w okres Adwentu, drogocenny czas, kiedy proponuje się nam czuwanie i modlitwę. Nasza kontemplacja będzie bardziej intensywna i pomoże nam uwolnić serce od tego, co nam przeszkadza w otwieraniu się na otaczający nas świat. Przygotujmy się...

*„Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami” (Iz 2,3).*

Korzystam z tego listu, by poinformować, że aktualnie w Międzynarodowym Centrum Misyjnym do misji Ad Gentes przygotowuje się pięć Sióstr: jedna Siostra z Mozambiku, jedna z Nigerii, jedna z Wietnamu i dwie z Polski. Siostra Suzanne ILOKO LOALI z Prowincji Kongo wielkodusznie przyjęła odpowiedzialność za tę Wspólnotę oraz za formację i towarzyszenie Siostrom. Dziękujemy za jej dyspozycyjność. Dziękujemy także Siostrze Rosa Maria NAPOLITANO, która pełniła tę funkcję przez ostatnie trzy lata, a teraz powróciła do swojej Prowincji San Vincenzo-Italia.

Podaję także do wiadomości, że w dniach 1-13 grudnia, Siostra Theresa EKE, Radna Generalna i ja, będziemy przebywać w Rwandzie i Burundi (Prowincja Afryki Środkowej), by świętować 50. rocznicę obecności Sióstr Miłosierdzia w tej części Afryki. Prowincja ta zamierza otworzyć Wspólnotę w Burundi w diecezji Ruyigi, misję bardzo odległą i naprawdę na peryferiach. Ten czas spotkania z Siostrami będzie czasem dziękczynienia, przeżywanym w jedności z wami wszystkimi, z całym Zgromadzeniem.

Życzę pięknych dni świątecznych: 27, 28 i 29 listopada. Bądźmy szczęśliwe, że oddaliśmy się Bogu: prosto, pokornie i z wielką miłością. Prośmy Maryję, *„Niewiastę słuchającą... Niewiastę podejmującą decyzje... Niewiastę działania...”* (por. Modlitwa końcowa w DMK, Papież Franciszek).

Całym sercem zapewniam o mojej modlitwie.

Siostra Françoise PETIT  
*Siostra Miłosierdzia*

## Homilia z okazji uroczystości Matki Bożej od Cudownego Medalika

Czytania: Iz 66,10-14; Ap 11,19-12,1-10; J 2,1-12

*(Na podstawie transkrypcji)*

Wydarzenia wiary, które dotyczą pojedynczą osobę lub grupę, zawsze mają jakiś kontekst. Przyjmujemy w duchu wiary, że to co przydarza się człowiekowi, grupie, społeczności lub całemu narodowi, zawsze jest umiejscowione w historii. Każde z trzech czytań, których przed chwilą wysłuchaliśmy, mówi o tym w sobie właściwy sposób.

**W Księdze Izajasza**, kiedy po długim okresie wygnania, z dala od Jerozolimy, naród powraca do swojej stolicy, jest zaproszony, by „radował się wraz z Jerozolimą, by radowali się wszyscy, którzy się nad nią smucili”. Lud Boży płakał nad Jerozolimą, która przestała być miejscem ich życia, z której zniknęła świątynia. Żałowali tego czasu i tej świątyni. Jednak teraz jest okazja, aby doświadczyć radości. Kontekst, historię tworzyły trudne wydarzenia, ale teraz nie jest czas, by o tym mówić, a zresztą, dobrze wiemy, że w historii ludzkości wydarzenia tragiczne mają miejsce tak często, iż nie ma potrzeby opisywać tego. Wiemy przecież, co się dzieje. W taki oto sposób Bóg troszczy się o swój lud podczas trudnych wydarzeń: posyła wysłanników, żeby powiedzić: „teraz jest czas radości, gdyż jest to czas mojego przyjścia, to czas waszego powrotu, to jest moment, kiedy możecie wyrazić swoją radość, gdyż nigdy was nie opuściłem, nawet w najtrudniejszych momentach”.

**Wizja św. Jana z Apokalipsy** jest tego samego rodzaju, choć teraz nie chodzi już o Jerozolimę, ale o niewiastę, niewiastę, która pod swym sercem nosi dziecko, dziecko pokoju. Jednakże to dziecko pokoju jest zagrożone przez tego, którego autor Apokalipsy, Jan, nazywa smokiem, to znaczy sprawcą zła. To ten, który wyrządza zło ludzkości, i który próbuje unicestwić to dziecko zapowiadane jako dziecko pokoju. Jednak na przekór wszelkim siłom zła i na przekór smokowi, kobieta jest chroniona, podobnie jak narodziny dziecka.

Jest to zatem moment, w którym doświadcza się smutku, lęku, a jednocześnie radości z dotyku Boga, który pragnie dobra wszystkim i każdego z osobna, i który zawsze broni daru pokoju, którego jest sprawcą.

**Z kolei w Ewangelii Jana o Kanie** okoliczność jest radosna, kontekst, w jakim się znajdujemy jest radosny, gdyż jest to kontekst zaślubin. Jednak te zaślubiny nie dają jeszcze takiej radości, jakiej byśmy oczekiwali, gdyż Jezus jeszcze się nie objawił. Potrzebna jest pomoc niewiasty, Jego Matki, aby zaprosić obecny tam lud do uczynienia wszystkiego,

cokolwiek im powie, rozpoczynając od sług weselnych. Czynieć to, co Pan mówi i to, co powie, to otrzymać obietnicę odkrycia najpełniejszej radości, którą symbolizuje dobre wino dla gości weselnych.

To, czego brakowało godom weselnym w Kanie, to pełni radości, radości płynącej z obecności Pana, radości płynącej z działania Pana; to On daje radość naszemu życiu. To On, przez swoją obecność, swoje słowo, swoje pragnienie, daje radość tym, którzy tam są. Dopóki nie rozpoznamy Pana Jezusa, dopóki nam się wydaje, że radość jest zwyczajnie naszym dziełem podczas naszych świąt, spotkań, dopóki wierzymy, że jesteśmy sprawcami naszego szczęścia, dopóki zapominamy, że sprawcą szczęścia, twórcą radości jest obecny Pan, dopóki o Nim zapominamy, tak długo nasza radość jest niepełna. Jezus tak często mówi o tym w Ewangelii św. Jana: „*Aby radość moja w was była, aby radość wasza była pełna*”.

**Oto kontekst:** Istnieją przyczyny obaw, lęku, zmartwień, smutku, to jest, to prawda. Ale istnieją też ważniejsze racje, by się cieszyć, gdyż Bóg nie opuszcza swego ludu w utrapieniu, gdyż Bóg obiecuje Dziecko Pokoju i którego od jutra, przez cały Adwent, będziemy oczekiwać z jeszcze większą intensywnością i ponieważ Pan mówi nam: „radość, którą odczuwacie jest dziełem Mojej obecności pośród was”.

**W 1830 r. Katarzyna Labouré** wstępuje do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i ma wizje, o których mówi tylko swojemu spowiednikowi. Wiemy jednak, że ten czas we Francji, podobnie jak i w innych krajach Europy, charakteryzuje się bardzo trudnym kontekstem ekonomicznym, społecznym i politycznym. Kontekst zawirowań, rewolucji, przemocy, łącznie z prądami myślowymi twierdzącymi, że można się obyć bez Pana Boga, utrzymywał się przez cały wiek XIX. Do tego dochodzi wiele cierpienia, także ogromna nędza, nędza narodu, morze biedy na wsiach, morze biedy w miastach.

Nie wydłużam tego wątku, nie ma potrzeby snucia opowieści, znamy to. Wiemy także, jak bardzo kontekst dzisiejszego świata jest trudny, bolesny, niespokojny, nieskłonny do pokoju.

Powszechnie wiadomo, ile jest nędzy, nędzy społecznej i innej, która negatywnie wpływa na życie ludzi współczesnych, żyjących bardzo często tuż obok nas. Nędza na wsi, nędza w miastach, ten kontekst jest taki sam, czy to w 1830 roku, czy dzisiaj.

Jednak życie Katarzyny Labouré zostanie całkowicie przemienione. Ona już wcześniej była wierna Matce Bożej i blisko Niej, gdyż powierzała się Jej od dzieciństwa. Ale wstępując do Zgromadzenia, nagle odkrywa siłę, która będzie ożywiać całą resztę jej życia, siłę, która będzie ją prowadzić przez 46 lat. A tą siłą jest radość samego Boga, przekazana przez Dziewicę Maryję, która zaprasza, by przez pośrednictwo Jej, jako Matki, powierzać Panu wszystkie troski i wszystkie cierpienia. Wezwanie umieszczone na Cudownym Medaliku dobrze to wyraża: „*O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!*”

### **Dzisiaj pragnę zwrócić uwagę na dwa elementy dotyczące wydarzeń 1830 r.:**

- *Pierwszy to ten, że Matka Boża, że Bóg, zawsze dają się poznać w sposób dyskretny, ale także w sposób dyskretny Maryja daje poznać dzieło Boże. Najpierw wzywa Katarzynę pośrodku nocy. Potem objawia się ponownie tuż przed modlitwą nieszporów, tak, aby inne Siostry, które także modlą się w kaplicy, o niczym nie wiedziały. I z tą samą dyskrecją*

Maryja wzywa Katarzynę, by była szczególną posłanniczką dobrej nowiny, ale to także bez wyjawiania, że ona sama jest jej pierwszą odbiorczynią.

To bardzo kontrastuje z najczęstszym zachowaniem społeczeństwa, w szczególności naszego, które chce wiedzieć wszystko o wszystkim, które chciałoby, aby wszystko było zawsze podawane do wiadomości publicznej, które nie stara się odnajdować radości w ciszy, w pokoju serca, ale ciągle chce podkreślać to, co jest złe i pragnie, by wszyscy o tym wiedzieli; robi wszystko, by plotki, złe informacje rozlewały się bez końca. Już nie potrafimy odnajdować Pana w ciszy. To jest pierwsze przesłanie, które możemy usłyszeć: dobrą nowinę poznajemy w ciszy naszych serc i staramy się ją głosić dzień po dniu, w dyskrecji. To jest charakterystyczne przesłanie Boga, który nieustannie pragnie otwierać nasze serca na głębię nas samych, w największej ciszy. I właśnie tutaj, w tym miejscu, niemal od 200 lat, wznosi się modlitwa wstawiennicza i dokonuje się to zawsze w ciszy. W tej kaplicy pełnej ciszy, a jednocześnie tak bardzo uczęszczanej, wznosi się potężna modlitwa, aby utrapienia serca, utrapienia ludzkości, utrapienia społeczeństw zostały złagodzone przez Pana, dawcę pokoju.

- *I drugi element, który chcę przywołać to łaski, o które zapominamy prosić.* Najświętsza Panna wyjaśnia to Katarzynie. W jakimś sensie mówi tak: „nie prosicie wystarczająco, wasze pragnienia są słabe, nie jesteście wystarczająco gotowi, by nieść cierpienie świata, gdyż uważacie je za zbyt ciężkie, ale nieście je, prosząc Boga przez moje wstawiennictwo, by uczynił je lżejszym”.

Niesiemy cierpienia, ale być może częściej powinniśmy wyrażać je w ciszy naszych serc, z mocniejszą intencją i prawdziwym pragnieniem, by Pan Bóg udzielał każdemu z nas i tym, za których się modlimy, tego, co uzna za dobre. Bóg przychodzi z pomocą, by uciszyć niepokoje ludzi nam współczesnych oraz społeczności, w których żyjemy.

Obyśmy dzięki wstawiennictwu Najświętszej Panny i św. Katarzyny, która w niebie nigdy nie przestaje „pracować” dla nas, potrafili zanosić do Pana przez Jej wstawiennictwo smutki i bóle, bez zamartwiania się nimi. To sam Pan Bóg otwiera swoje serce na nasze prośby zanoszone przez wstawiennictwo Matki Bożej od Cudownego Medalika i św. Katarzyny.

Niech tak się stanie dla każdego z nas i dla wszystkich, których kochamy i których powierzamy w naszych modlitwach.

Ks. Biskup Laurent ULRICH  
*Arcybiskup Paryża*

## Rekolekcje na zakończenie roku 2022

# „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany!”

*„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemnicy jak w dniu porażki Madianitów. Bo każdy but pieszego żołnierza, każdy płaszcz zboczony krwią, pójdą na spalenie, na pastwę ognia. Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona” (Iz 9, 1-6).*

Tego fragmentu Księgi Izajasza wysłuchaliśmy w ramach pierwszego czytania podczas Eucharystii w noc Bożego Narodzenia.

### **I. Dziecko obietnicy<sup>1</sup>**

Scena dzieje się w drugiej połowie VII w. przed Chrystusem. Izrael i Juda to narody nieprzyjazne sobie. Izajasz był osobą znaczącą, miał swoje wejścia na dwór króla Judy i był prorokiem szanowanym... lub nie! W chwili śmierci króla Ozjasza Pan ukaże mu wizję, w której otrzyma swoje powołanie i to od tego momentu rozpocznie swoją posługę.

Pan zwróci się do króla Achaza, następcy króla Ozjasza i Jotama, dając mu znak. Król Achaz nie przywiąże jednak do niego żadnej wagi, i aby wyjść z trudnego położenia, w jakim się znalazł, wybierze zwrócenie się o pomoc do króla Asyrii. Tymczasem Pekach, król Izraela i Resin, król Asyrii, zawarli sojusz, by go pozbawić tronu.

W obliczu takiego niedowierzania, takiego braku wiary, a zwłaszcza wobec tak buntowniczego narodu Judy, Pan, przez usta proroka Izajasza, da jednak znak Achazowi: „Panna pocznie i porodzi syna i nazwie go imieniem Emmanuel”.

W tamtym czasie Żydzi doświadczali ucisku ze strony narodów okupujących ich, mimo że byli ludem Boga, oczekującym spełnienia się zapowiedzi dotyczących odbudowy

---

<sup>1</sup> L'intelligence des Écritures, pour comprendre la parole de Dieu chaque dimanche en paroisse [Mądrość Pism. Zrozumieć Słowo Boże każdej niedzieli w parafii], wyd. Soceval.

królestwa Izraela, co miało się dokonać, dzięki przywódcy z rodu Dawida, jak to zostało zapowiedziane przez proroków, a zwłaszcza przez Izajasza.

Pobożni Żydzi tamtych czasów oczekiwali tego z niecierpliwością, nie zdając sobie tak naprawdę sprawy z tego, co ma się wydarzyć. Orędzie Izajasza przekazane od Pana było strasznym wyrokiem, niemniej jednak w pismach proroka Bóg pozostawił wyjście, nadzieję dla tych, którzy pozostaną Mu wierni.

Naród zostanie uprowadzony, ale reszta powróci na czele z obiecany królem z pokolenia Dawida, ale czy tekst mówi o tym? Tekst mówi o wielkim świetle dla narodu kroczącego w ciemnościach, narodu nie znającego niczego innego poza niewolą. Ciężące na nim jarzmo i pręt uderzający plecy będą złamane tak, jak Gedeon pokonał Madianitów (por. Sdz 6-7). Oznacza to, że lud zostanie definitywnie uwolniony od tych, którzy go uciskali. Będzie to czas odbudowy dla tego zniewolonego ludu, z którego większość zostanie deportowana w 586 roku do Babilonii.

W wersecie 5 mamy objawienie tego, który poprowadzi ten lud. Będzie nazwany: „*Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju...*” Jak nie widzieć tutaj określeń, które są przypisywane samemu Bogu. Z pewnością Dawid pośród wielu innych był godny podziwu, Salomon był doskonałym doradcą, ale nie ma wątpliwości, że ten przewodnik nie był kimś zwyczajnym, był wysłannikiem Boga. Jego działanie będzie polegało na odbudowie królestwa Izraela, a jego panowanie na tronie Dawida nie będzie mieć końca. Przywróci także sprawiedliwość i nie będzie już więcej przemocy.

Lud Izraela na wygnaniu i po powrocie dobrze zrozumiał przesłanie proroka. Czekał więc na króla z rodu Dawidowego, który odnowiłby królestwo. Jednak w rzeczywistości nie będzie to przywódca polityczny lub wojskowy. Naród powróci z wygnania w 539 r., ale na jego czele nie widać żadnego przywódcy, który miałby odbudować to zdziesiątkowane królestwo. Co więcej, królestwo Izraela nie tylko nie jest odbudowywane, ale w obliczu rzymskich represji pozostanie ludem zniewolonym aż do jego zniknięcia w II wieku.

Dzisiaj to proroctwo wypełniło się w Jezusie, „*albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany*”, powie prorok. Ten fragment jest zresztą przytoczony przez Mateusza (4,15): „*Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło weszło*”.

Już Izajasz wymienia dwa plemiona Izraela, Zabulona i Neftalego. Po ustąpieniu czasów udręki, będą pierwszymi miejscami, które poznają przyszłą chwałę, opisaną w cytowanym fragmencie. To samo powie Mateusz, wskazując na miejsce rozpoczęcia działalności Jezusa, czyli Galileę.

Nie wystarczy jednak wskazać ludu Izraela jako jedyne adresata proroctwa Izajasza. Jan bowiem powie o tym świetle: „*Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili*” (J 1,11-13).

W rzeczywistości wierna reszta Izraela, o której mówili Micheasz, Izajasz, Ezechiel i inni, jest narodem wybranym nowego Jeruzalem. Chodzi o lud, który tworzą wszyscy

odkupieni przez ofiarę Jezusa, którzy wielbią Boga w Duchu i prawdzie, którzy naprawdę Go szukają, którzy trzymają się Jego przykazań oraz zmieniają swoje życie.

Tak, „*Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie!*” To wielkie światło, o którym mówi Izajasz, jest tym, które widzi chrześcijanin, gdy przyjmuje obecność Jezusa. Oczywiście, dla większości spośród nas, nie chodzi o takie samo światło, które oślepiło Pawła w drodze do Damaszku.

To światło jest najpierw nadzieją. To nadzieja lepszego życia, przekraczającego to, które znamy tu na ziemi. Jest to także nowe światło na życie, w którym wartości nie są już takie same i gdzie priorytetem staje się chwała oddawana Jezusowi. Ono jest również odejściem wszystkich rzeczy, snopem światła rzuconym na sytuację nas jako grzeszników oraz na wdzięczność, która powinna z tego wypływać. Światło jest wezwaniem do zmiany życia.

A zatem to proroctwo nadal rozbrzmiewa dla nas dzisiaj. Ono jest dla tych wszystkich, którzy na przestrzeni wieków dostrzegli to wielkie światło, które nimi wstrząsnęło i pobudziło do zmiany życia, odpowiadając w ten sposób na wezwanie Boże. To wezwanie przejawia się w miłości, jaką miał do nas, wysyłając przewodnika, którym jest Emmanuel: „Przedziwny Doradca”, a jednocześnie Syn żyjącego Boga i odwiecznego Ojca. „*Zamieszkuje światłość niedostępną*” (1 Tm 6, 16), a jednocześnie stał się człowiekiem, aby odkupić lud, który był zgubiony. *Tak, Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany!*

## II. Dziecko: ubogi pośród ubogich<sup>2</sup>

Wyobraźnia ludowa widzi św. Wincentego głównie w roli, którą zdają się mu przypisywać tradycyjne figury: Święty trzyma jedno dziecko za rękę, a drugie w ramionach. Wdzięczność przyznała mu imię „Ojca Ubogich”, a nawet „Ojca Ojczyzny”. Ten ojcowski charakter jego dobroci wyrzył się we wspomnieniach głównie dzięki podkreśleniu roli, jaką odegrał wobec nieszczęśliwego dzieciństwa.

Tymczasem dzieło dzieci porzuconych św. Wincenty rozpocznie dopiero w wieku 58 lat, gdy tak zwyczajnie można być już dziadkiem, i stanowiło ono tylko jeden z obszarów, w jakich jego różnorodna działalność znajdowała swój wyraz. Jednak w opiece, jaką otacza dzieci, w dalekowzroczej trosce, jaką im okazuje, we wskazaniach, jakich udziela na ich temat, a nawet w sposobie, w jaki o nich mówi, zauważamy, że rozkwita w nim jakby kwiat jesieni – czułość – której nie spodziewalibyśmy się u takiego człowieka czynu.

Niemniej jednak św. Wincenty jest człowiekiem swoich czasów. Jego współcześni dostrzegają w dziecku tylko małego dorosłego, z konieczności zmuszonego bardzo wcześnie do odgrywania roli dorosłego. Ponieważ w rodzinie liczy się go jako dodatkową osobę do wykarmienia, dlatego bardzo szybko musi mieć dwie ręce do pracy, albo przynajmniej jedną do zebrania. Dzieciństwo nie jest uważane za odrębny etap życia, ale zwyczajnie jako początek istnienia, które średnio nie przekroczy trzydziestu lat.

Urodzenia są liczne, ale jest również notowana wysoka umieralność w okresie dziecięcym, osiągając często proporcje jeden zgon na trzy urodzenia, a nawet jeden na dwa. Praca zaczyna się bardzo wcześnie, doświadczył tego mały pastuszek nad brzegami rzeki

---

<sup>2</sup> Fiszki wincentyńskie, *Dziecko*, nr 24.



Adour. Aby dać dziecku więcej możliwości, zdarza się, że nauczy się go czytać, a potem pośle na dalsze nauczanie.

Młody Wincenty, po samodzielnym przestudiowaniu podstaw wiedzy, stanie się z kolei nauczycielem innych dzieci. To właśnie ta rola nauczyciela zaprowadzi go ostatecznie do rodziny de Gondi i utworze mu dalszą drogę.

Po okresie zajmowania się bardzo różnymi nędzami, dopiero u schyłku swojego wieku św. Wincenty odkrywa dziecko, którym był i dzieci, którymi się kiedyś zajmował. Ale odkrywa je jako jedno z najuboższych wśród Ubogich, pozbawione głosu, bezbronne, nawet niemające świadomości własnej nędzy. Dziecko porzucone jak niepotrzebny przedmiot, którego się pozbywamy. Jego serce ściska się z bólu, lecz aby uratować te dzieci, podejmie wszelkie sposoby, wymyśli wszelkie środki, zaplanuje wszelkie szczegóły ich utrzymania, ich edukacji.

Jest to praca długoterminowa, trudna pod względem finansowym, wymagająca również dużego nakładu codziennego zaangażowania. Św. Wincenty musi ciągle dodawać odwagi Siostram, które się nimi zajmują: *„te dzieci są obrazem samego Jezusa Chrystusa, to są dzieci Boga, które należy kochać i szanować, tak samo jak na równi z królem szanuje się jego syna. Sam Bóg znajduje przyjemność w ich gaworzeniu, w ich kwileniu i skargach”*.

Sam św. Wincenty, bez wątpienia, odnajdował podobną przyjemność w słuchaniu ich. Kiedy hojność dam zmniejszyła się do tego stopnia, że obawiano się upadku dzieła dzieci porzuconych, św. Wincenty, aby je ocalić, stanie się tragicznym żebrakiem: *„Ich życie i ich śmierć są w waszych rękach, doświadczenie nie pozostawia żadnych wątpiwości, przyjmę wasze głosy i wyrażone opinie...”* (por. Coste XIII, 801).

Dzieci porzucone były najbardziej godne pożałowania, ale także zwykłe dzieciństwo, dzieci Ubogich przykuwały uwagę i troskę św. Wincentego. Pierwsza Siostra Miłosierdzia, która przysłała do niego, Małgorzata Naseau, odnalazła swoje powołanie posługując na wzór nauczycielek. Również od samego początku istnienia Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia małe szkoły dla ubogich były jednym z jego dzieł, w odniesieniu do którego św. Wincenty udziela swoim córkom wskazówek i rad. Dla św. Wincentego wychowanie jest częścią całości: nie wystarczy ewangelizować Ubogich i im pomagać, trzeba także dać ich dzieciom środki do wyjścia z tego stanu, a edukacja i umiejętność czytania i pisanie są tego częścią.

Żyjący w czasach św. Wincentego malarz, Georges de la Tour, na pięknym obrazie, przedstawia w świetle nikłego płomienia dziecko owinięte w pieluszki, otoczone spojrzeniami i miłością całej rodziny ludzkiej, która wielbi w nim Syna Bożego. Św. Wincenty przypomina, podobnie jak ten obraz, że każde dziecko, niezależnie od tego jak biedne, jak bardzo dotknięte nędzą lub innym złem, dla nas jest żywym obrazem Tego, który, aby stać się ubogim pośród nas, najpierw chciał się objawić pod postacią dziecka.

*„Kochał te opuszczone maleństwa po ojcowsku. Toteż legendy interpretujące jego istotne uczucia malują niejednokrotnie w sposób niesłychanie barwny jego czyny. Opisywano jak w śnieżne noce wychodzi i zbiera na ulicy opuszczone dzieci, ogrzewa je swoim płaszczem i odnosi do schroniska, gdzie córki pani Le Gras czuwają i czekają. Ten obraz jest prawdziwy jako pewien symbol, lecz jest jedynie symbolem”*<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Jean Calvet, Święty Wincenty a Paulo, s. 134.

Możemy być pewni, że te doświadczenia pozwolą św. Wincentemu pełniej odczuwać opuszczenie ubogich dzieci. Pewnego dnia w odniesieniu do dzieci porzuconych powie Siostram Miłosierdzia: „*O, moje córki! Gdyby to nawet były dzieci wielkich tego świata, czyli Z RODZIN SZANOWANYCH, na pewno też byłoby wam bardzo trudno im służyć. Może nawet o wiele trudniej niż tym tutaj. A jaką miałybyście nagrodę? Bardzo niską płacę i posadę służącej! A co otrzymacie za słuzenie TYM, OPUSZCZONYM przez świat? Boga! Na całą wieczność! Porównajcie to sobie, moje córki*” (SVP IX, 128).

W obliczu niezliczonych form ubóstwa, doświadczenie stopniowo poprowadzi św. Wincentego do uznania, że najubożsi to ci, którzy nie mają żadnej możliwości bycia samowystarczalnymi i dlatego ubogie dzieci stają się dla niego „biednymi wśród najbiedniejszych”. Młody Wincenty sam doświadczył takiego ubóstwa przez pierwszych piętnaście lat swego życia, uczestnicząc od najmłodszych lat w pracach małego gospodarstwa.

### III. Stać się jak dzieci<sup>4-5</sup>

„*Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego*” (Mt 18,3). Ale w jaki sposób stać się dzieckiem, aby osiągnąć królestwo Boże? W jaki sposób człowiek, będąc starcem, może narodzić się ponownie? - pyta Nikodem Jezusa w nocnej rozmowie.

Stać się dzieckiem to pozwolić się zrodzić. W Biblii Bóg stwarza i zbawia przez zradzanie: istnieć oznacza być przyjętym jak „syn lub córka kogoś”, wpisywać się ciągiem pokoleń. Dziecko może być zatem znakiem życia danym przez Boga, życia, które zbawia, znakiem mądrości.

Czy jednak to odniesienie do dziecka jako znaku bezinteresowności, zaufania i zależności, jest nadal istotne w kulturze, w której „dziecko-król” staje się coraz bardziej „królem laboratorium”, gdzie związane z nim oczekiwania, nadzieje przeobrażają się w projekt techniczny i prawny, którego elementy są jasno określone i wytyczone. Aby w nowy sposób usłyszeć ewangeliczne słowo o duchowym dziecięctwie, powinniśmy poświęcić czas na kontemplację dziecka takim, jakie ono jest i podjąć radykalne nawrócenie. Postawa duchowa zapoczątkowana przez Jezusa i rozwinięta w tradycji mistycznej przez różnych autorów nie polega na „ponownym staniu się” dzieckiem, ale na „stawianiu się” nim.

Dziecięctwo duchowe to ziemia obiecana, ku której Bóg nas wzywa, podobnie jak Jego naród wybrany, który przechodził przez pustynię, wszystkiego oczekując od Niego. Przewodnikiem w tej podróży może być dziecko przez swoją wrażliwość na to, co je przekracza i swoją otwartość na tajemnicę, która powoduje jego wzrost w relacji z wychowawcami uważnymi na to, by pielęgnować jego zdolność oczekiwania, pragnienia i bycia.

Nie jest możliwe pomylenie dziecięctwa duchowego z infantylnością, gdyż to pierwsze oznacza – jak w przypadku Teresy od Dzieciątka Jezus – poszukiwanie dziecięctwa i synostwa w Bogu, który pozwala stać się prawdziwym obrazem Jezusa w świecie i dla innych. Jeżeli Teresa z Lisieux zdobyła tyle serc to dlatego, że chrześcijanie zapomnieli Boga Ewangelii, czyniąc sobie bożka o sercu z kamienia. Przesłanie Teresy było jak żywa woda potoku, która orzeźwiła całe chrześcijaństwo. Bóg na nowo stał się Ojcem,

---

<sup>4</sup> Christus nr 217, styczeń 2008.

<sup>5</sup> List z Taizé, 2006/2

a chrześcijanie dziećmi. Dla Jezusa drogi wolności prowadzą przez dziecięstwo duchowe, a to wymaga wyboru prostoty, gdyż nie jesteśmy „dorosłymi” przed Bogiem, ale dziećmi.

W czasach Jezusa nie istniało dziecko-król. W tamtej epoce z pewnością widziano w dziecku dar od Boga, ale tak naprawdę swoje miejsce w społeczeństwie zajmowało dopiero, gdy stało się dorosłym człowiekiem. W oczekiwaniu na dorosłość najczęściej uważano je za mało ważne. Rozumiemy więc bardzo dobrze uczniów Jezusa, którzy nie wyrażają zgody, by dzieci przeszkadzały ich Mistrzowi. Jezus, ich zdaniem, ma ważniejsze rzeczy do zrobienia.

Jezus nie mówi, że dzieci są niewinne. Zresztą sama tradycja biblijna mówi coś przeciwnego, gdyż każdy z nas jest grzeszny od urodzenia. Jezus podkreśla tutaj naturę Boga, który hojnie daje tym, którzy przyznają się do swojej słabości. Jedyna możliwa droga prowadząca do Jego królestwa to zaufanie i całkowite oddanie się w Jego ręce. Zbawienie będzie zawsze darem, którego Bóg udziela darmo, bez zasług. *„Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”* (Mk 10,15). Warto pamiętać, że wcześniej, do tych samych uczniów Jezus powiedział: *„Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego”* (Mk 4,11). Z powodu królestwa Bożego opuścili wszystko, by pójść za Jezusem. Szukają obecności Boga, chcą być częścią Jego królestwa. Ale teraz Jezus ostrzega ich, że odpychając dzieci, zamykają jedyne drzwi prowadzące do upragnionego królestwa Bożego.

Jednakże, co oznacza „przyjąć królestwo Boże jak dziecko?” Dziecko ufa bez zastanawiania się. Ono nie może żyć bez zaufania tym, którzy je otaczają. Jego zaufanie nie ma nic z cnoty, jest zwykłą rzeczywistością. Aby spotkać Boga, najlepsze czym dysponujemy, to nasze serce dziecka, które jest spontanicznie otwarte, prosi śmiało, z prostotą, chce być kochane.

Równie dobrze jednak możemy rozumieć to zadanie w inny sposób, mianowicie: "przyjąć królestwo Boże tak, jak przyjmuje się dziecko". Gdyż czasownik „przyjmować” konkretnie oznacza „przyjąć kogoś”, jak można to zauważyć kilka wersetów wcześniej, gdy Jezus mówi o „przyjęciu dziecka” (por. Mk 9,37). W tym przypadku Jezus porównuje przyjęcie obecności Boga do przyjęcia dziecka. Między królestwem Bożym a dzieckiem istnieje pewnego rodzaju tajemnicza więź.

Przyjąć dziecko to przyjąć obietnicę. Dziecko rośnie i rozwija się. I podobnie królestwo Boże: nigdy nie jest na ziemi rzeczywistością pełną, ale obietnicą dynamiczną i niekończącym się wzrastaniem. A dzieci są nieprzewidywalne.

We fragmencie z Ewangelii dzieci przychodzą, kiedy chcą, ale najwidoczniej, zdaniem uczniów, nie jest to odpowiedni moment. Jezus jednak nalega, by je przyjąć, gdyż przyszły. W ten sam sposób powinniśmy przyjmować obecność Bożą: zawsze wtedy, gdy przychodzi, niezależnie od tego, czy jest to bardziej lub mniej właściwy czas. Zawsze trzeba być gotowym. Przyjąć królestwo Boże jak przyjmuje się dziecko oznacza czuwać i modlić się, aby je przyjąć w chwili, gdy przychodzi, zawsze niespodziewanie, w porę lub nie w porę.

Jezus okazuje szczególną uwagę dzieciom, gdyż pragnie, aby ci, którzy należą do Niego, otaczali szczególną troską potrzebujących. Aż do końca czasów będą oni Jego reprezentantami na ziemi. To, co im się uczyni, będzie uczynione Jemu – Chrystusowi (por. Mt 25,40). „Najmniejsi spośród Jego braci”, którzy niewiele się liczą i których traktuje się, jakkolwiek, bo nie mają władzy ani prestiżu, a jednak oni stanowią drogę, obowiązkowe

przejście, aby żyć w komunii z Nim. Jeśli Jezus postawił dziecko pośrodku zgromadzonych uczniów to po to, aby oni sami zgodzili się być małymi.

W następującym później nauczaniu Jezus wyjaśnia apostołom: „*Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody*” (Mk 9,41). Apostołowie idąc drogami, by głosić królestwo Boże, będą również „wydawani w ręce ludzi”. Nigdy nie będą wiedzieć z góry, jak będą przyjęci. Ale nawet dla tych, którzy choć nie traktują ich zbyt poważnie, przyjmą ich zwykłym kubkiem świeżej wody, mogą być nosicielami obecności Boga.

## **Zakończenie**

*Dziecko, kim ono jest?  
Dziecko jest tajemnicą, jest nadzieją, jest jutrem.  
A jutro? Czym ono jest?  
Jutro jest tym, czym chcielibyśmy, by stało się dziecko.*

*Dziecko chore jest jutrem okaleczonym.  
Dziecko zranione jest jutrem rozbitym.  
Dziecko, które cierpi jest jutrem niespokojnym.  
Dziecko, które umiera jest jutrem zabijanym.*

*Lecz dziecko, które śpiewa jest jutrem przyszłości.  
Dziecko, które się uśmiecha jest jutrem nadziei.  
Dziecko, które zdrowieje jest jutrem życia.  
Dziecko, które żyje jest jutrem miłości.<sup>6</sup>*

O. Bernard SCHOEPFER, CM  
*Dyrektor Generalny*

---

<sup>6</sup> Alberic de Palmaert.

## Prowincja España-Sur

# „Wezwane do życia w jedności” *Proces zjednoczenia Prowincji España-Sur*

Od 2013 proces jednoczenia Prowincji Wysp Kanaryjskich, Grenady i Sewilli, a nieco później także Afryki Północnej, stał się prawdziwym doświadczeniem siostrzanej komunii między nami. Oto nasza historia w świetle Encykliki *Fratelli tutti*.

### **Geneza zjednoczenia Prowincji**

„Stwierdzenie, że jako istoty ludzkie jesteśmy braćmi i siostrami, jeśli nie jest tylko abstrakcją, ale ucieleśnia się i staje się konkretne, stawia przed nami szereg wyzwań, które nas poruszają, zobowiązują do przyjęcia nowych perspektyw i wypracowania nowych reakcji”<sup>1</sup>. W 2007 r. w obliczu nowych rzeczywistości świata, Prowincje Hiszpanii rozpoczynają drogę refleksji, aby rozeznaczyć, jak iść naprzód. Siostry i wspólnoty przeprowadzają refleksję w oparciu o kwestionariusz międzyprovincialny „*kroki do podjęcia, postawy do pielęgnowania oraz propozycje dalszych działań*”. W 2009 r. zostaje utworzona Komisja w celu przeanalizowania realiów Sióstr Miłosierdzia w kraju, a podczas międzyprovincialnych spotkań formacyjnych zostaje przygotowany plan działania. Nieco później, podczas spotkania Rad Prowincjalnych Hiszpanii, Radne trzech Prowincji: Grenady, Wysp Kanaryjskich i Sewilli, mając na względzie przyszłe zjednoczenie, wyrażają pragnienie pracy razem. „*Zachęcam Siostry do przeżywania tego procesu z wiarą i nadzieją, zachowując pewność miłości Pana, która poszerza horyzont spojrzenia do rozmiarów Zgromadzenia i świata..., aby przyjąć z realizmem... i w pokoju to wszystko, co te zmiany zakładają*”, pisze do nich Siostra Evelyne Franc, Przełożona Generalna. Jako dewizę, wybierają słowa: „*Wezwane do życia w jedności*”. Towarzyszy im też słowo Boże: „*Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec*” (Ef 4,5-6).

### **Bezpośrednie przygotowanie do zjednoczenia: „Wezwane do życia w jedności”**

„*Przybycie osób odmiennych, pochodzących z innego środowiska życiowego i kulturowego, staje się darem, ponieważ historie migrantów to także spotkania... są one szansą na ubogacenie i integralny ludzki rozwój wszystkich... kiedy serdecznie przyjmujemy kogoś obcego, to pozwalamy mu pozostać sobą, a jednocześnie dajemy mu możliwość nowego rozwoju... [w ten sposób pozwalamy] w spotkaniu z innymi rzeczywistościami... na wydobycie z nich czegoś nowego*”.<sup>2</sup> Przekonane, że Zgromadzenie nie jest wynikiem sumy Prowincji, ale komunią istniejącą między nimi, wypracowujemy wspólny projekt, aby przeżywać ten czas w wierze głębszej niż nasze lęki i przyzwyczajenia. W poczuciu

<sup>1</sup> *Fratelli tutti*, 128.

<sup>2</sup> *Fratelli tutti*, 133-134.

odpowiedzialności za Zgromadzenie przyszłości, wspólnoty przeprowadzają refleksję odnośnie tego, co jest naprawdę istotne, aby przyjąć Ducha Świętego, który pragnie „zrodzić coś nowego” (por. J 3,3), aby ożywić zapał misyjny w sercu każdej Siostry i wyznaczyć kolejne etapy do przejścia, aby żyć prawdziwą komunią między nami.

### **Inauguracja i pierwsze etapy Prowincji: „Wszystkie tworzymy jedno ciało”**

„Wzajemna pomoc ... ostatecznie przynosi korzyści wszystkim... Potrzebujemy budzić świadomość, że dziś albo wszyscy się ocalimy, albo nikt się nie ocali”.<sup>3</sup> 15 marca 2013 w obecności Przełożonych Generalnych i Wizytatorek pozostałych Prowincji Hiszpanii, Siostry Prowincji Wysp Kanaryjskich, Grenady i Sewilli uczestniczą w inauguracji Prowincji España-Sur. Odtąd główną misją nowej Rady Prowincjalnej jest rozwijanie komunii pomiędzy różnymi regionami Prowincji, harmonizowanie ich w celu stworzenia autentycznej jedności siostrzanej. Ważnym celem staje się tkanie więzi przyjaźni między wspólnotami, wzmacnianie uczestnictwa, współodpowiedzialności, pomocniczości... Istnieje w tym wielkie bogactwo, ale także prawdziwe wyzwanie, które każda Siostra powinna podjąć. Członkinie nowej Rady z prawdziwą troską o „oderwanie się” od Prowincji pochodzenia, intensywnie angażują się w posługę nowej Prowincji, ułatwiając komunikację między różnymi regionami dużej Prowincji, dzieląc się wszelkimi niezbędnymi informacjami... W ten sposób stworzyły prawdziwy klimat zaufania.

Półtora roku później Bóg prosi nas, byśmy jeszcze bardziej poszerzyły nasz namiot... i przyjęły Prowincję Afryki Północnej.

### **Afryka Północna dołącza do Prowincji España-Sur**

„Miłość sprawia, że ostatecznie dążymy do powszechnej komunii... miłość wymaga coraz większej otwartości, większej zdolności do akceptowania innych, w niekończącym się procesie, który jednoczy wszystkie peryferie na drodze do pełnego poczucia wzajemnej przynależności”.<sup>4</sup> 29 listopada 2015 r. Prowincja España-Sur przyjmuje Siostry z Algierii, Mauretanii i Tunezji. Tematem tego dnia inauguracji jest: „Widziałem otwarte niebo i nową ziemię”. Jest to zaproszenie do nowego spojrzenia, do jeszcze większego otwarcia na zmiany, do poznawania nowych horyzontów w radości przynależenia do Zgromadzenia misyjnego z natury. Odtąd Prowincja España-Sur tworzona przez Siostry pochodzące z jedenastu różnych krajów z czterech kontynentów, kontynuuje swoją drogę z ufnością i wyobraźnią, pewna, że Bóg jej towarzyszy w pokonywaniu trudności, przeciwności, a nawet pewnych porażek.

### **Otwierać się na przyszłość dzięki światłu**

„Miłość polityczna wyraża się również w otwartości na wszystkich. Zwłaszcza ten, komu przyszło rządzić jest wezwany do wyrzeczeń umożliwiających spotkanie i do szukania zbieżności przynajmniej w niektórych dziedzinach. Powinien umieć wysłuchać opinii drugiego, pozwalając, aby wszyscy mieli swoją przestrzeń”<sup>5</sup>.

Aby nadal rozwijać się w braterstwie i komunii, postanawiamy wspólnie pielęgnować kilka postaw:

---

<sup>3</sup> Fratelli Tutti, 137.

<sup>4</sup> Fratelli Tutti, 95.

<sup>5</sup> Fratelli Tutti, 190.

- *Cierpliwość* w dostosowywaniu się do nowości, w przewyciężaniu trudności płynących z różnorodności, w modyfikowaniu „tradycji” lub zwyczajów każdego regiony bez zniechęcenia się...

- *Otwartość serca*, by wychodzić ku drugiemu, by usiłować lepiej go poznać i pokochać jego różnorodność, starając się podkreślać to, co jest pozytywne.

- *Wielkoduszność* w zaangażowaniu w posługę Prowincji i w pragnieniu pójścia razem naprzód dla dobra misji.

- *Tolerancja* w celu przewyciężania ewentualnych awersji lub uprzedzeń i konkretne podejmowanie współpracy.

- prośenie o przebaczenie i pojednanie, gdy pojawiają się nieporozumienia lub słowa siejące niezgodę.

Dzięki tematowi Konwentu Generalnego 2021: „*Ephata, przejść przez bramę... iść ku... spotkać...*”, podczas Konwentu Prowincjalnego określiliśmy kilka wezwań do podjęcia, by zdecydowanie i z entuzjazmem kontynuować naszą drogę braterstwa i komunii:

- Promować proste projekty we wszystkich miejscach, w których służymy najuboższym, aby odpowiedzieć na wezwania Kościoła, znaki czasu i wołanie Ubogich.

- Stawać się wspólnotami prorockimi i wiarygodnymi, pogłębiając naszą jedność z Bogiem, w celu umacniania naszego spojrzenie wiary i życia miłosierdziem.

- Z odwagą kontynuować rewizję dzieł, aby śmiało i twórczo odpowiadać na te formy ubóstwa, którymi nikt się nie zajmuje.

- Ściślej współpracować z Rodziną Wincentyńską, zgromadzeniami lub instytucjami posługującymi na rzecz Ubogich.

*„Abyśmy w tym czasie, w którym przyszło nam żyć... byli w stanie na nowo ożywić wśród wszystkich światowe pragnienie braterstwa... Nikt nie może stawić czoła życiu w sposób odosobniony. [...] Potrzebujemy wspólnoty, ażeby nas wspierała, pomogła nam, takiej, w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość! Jakże to ważne, by marzyć razem”<sup>6</sup>*

Siostra Cristina MUGICA LOPEZ  
*Siostra Miłosierdzia*

---

<sup>6</sup> *Fratelli Tutti*, 8.

Prowincja St. Louise de Marillac-Asia

## „Bieg ukończyliśmy... w dobrych zawodach wystąpiliśmy” (por. 2 Tm 4,7)

„Ephata... Przejść przez bramę... Iść ku... Spotkać...”

W czerwcu 2019 r. zostałam posłana do College „St. Anthony of Roxas City”. W jego skład wchodzi uniwersytet i szpital.

W styczniu 2020 r. po raz pierwszy usłyszałam o koronawirusie, ale w tamtym czasie to mnie jakoś nie zaniepokoiło. Niestety, dwa miesiące później, 15 marca, mieliśmy pierwszą kwarantannę... i nagle życie nie było już takie samo, jakby się zatrzymało w miejscu. Cały naród musiał pozostawać w domach, dużo ludzi umierało, w tym również pracownicy służby zdrowia. Poza najważniejszymi placówkami, jak szpitale, wszystkie inne zakłady zostały pozamykane, w tym także szkoły, kościoły. Powoli wszystko przechodziło do świata wirtualnego.

W tej nagłej sytuacji epidemicznej w szpitalu zaczęła funkcjonować grupa medyczna, której zadaniem było podejmowanie koniecznych decyzji, a jednocześnie dostosowanie naszego funkcjonowania i naszych zwyczajów do rozwijającej się sytuacji. Dla ekonomatu największym problemem było zaopatrzenie w tlen, znalezienie środków ochrony osobistej, leków przeciw Covidowi, a także konieczność odmowy przyjęcia niektórych pacjentów, zwalnianie się pielęgniarek, płatność premii za ryzyko oraz roszczeń refundacyjnych z filipińskiego systemu opieki zdrowotnej, sposoby redukcji kosztów, kwestie zrównoważonego rozwoju itp. W przeciągu ponad dwu lat żyłyśmy w ten sposób, dzień po dniu, robiąc wszystko, by być zdrowym i nie zarazić się Covidem, ciągle ucząc się, co to znaczy zaufanie do Bożej Opatrzności...

W walce przeciwko pandemii rząd przyjął podejście bardziej militarne niż zdrowotne. Rządowe wysiłki były wadliwe, zwłaszcza na poziomie zaopatrzenia. Natomiast wice-prezydent Leni Robredo, zorganizowała wolontariuszy, którzy wprowadzili w życie wiele kreatywnych i skutecznych pomysłów w walce z pandemią. (U nas prezydent i wice-prezydent są wybierani niezależnie od siebie.) Lokalne krawcowe szyły zestawy wyposażenia ochronnego zgodne z normami, które następnie były przekazywane do szpitali w całym kraju. Lekarze-wolontariusze zorganizowali się w celu przeprowadzania konsultacji online. Dla osób pracujących na pierwszej linii zaproponowano bezpłatne usługi w postaci transportu lub miejsc noclegowych. Rodzinom rozdawano bezpłatne zestawy przeciw-Covidowe, a sprzedawcy oferowali dostawę towarów przez przewoźników motocyklowych. Zorganizowano także centra edukacyjne z nauczycielami-wolontariuszami dla uczniów niemających dostępu do komputera i internetu, jak również miejsca



przeprowadzania testów i ekspresowych szczepionek oraz punkty dystrybucji paczek żywnościowych itp.

Widząc różnorodne działania społeczne podjęte przez naszą wice-prezydent, czułyśmy się dumne, gdyż należała ona do dawnych uczennic Uniwersytetu św. Izabeli. To w tej szkole nauczyła się żyć duchem wincentyńskim.

Po ogłoszeniu swojej decyzji o kandydowaniu na prezydenta podczas wyborów krajowych 2022, wice-prezydent otrzymała ogromne wsparcie. Jej decyzja o kandydowaniu głęboko mnie poruszyła. Byłam pełna nadziei: nadziei dla Ubogich, nadziei na zmianę, na poprawę życia milionów rodzin, które były tak lekceważone przez społeczeństwo, a nawet pozostawione przez rząd. Przez całą kampanię prezydencką sieć wolontariuszy ciągle wzrastała i rozszerzała się; organizowali kampanię dla niej, a także dla tego wszystkiego, co reprezentowała i czego broniła. Pozostając całkowicie na służbie narodu, dawali świadectwo prawdziwego ducha wolontariatu, który stał się znany jako „Różowy Ruch”.

Pośród licznych wolontariuszy znalazły się Siostry Miłosierdzia. Wcześniej zgromadzenia zakonne nigdy otwarcie nie wspierały żadnego kandydata. Jednak w osobie wice-prezydent znalazłyśmy przykład dobrego urzędnika, pracowitego, kompetentnego, otwartego na innych, okazującego wolę walki z biedą i swoje przywiązanie do praw człowieka, szlachetnego i bez obciążenia korupcją, prowadzącego prosty styl życia oraz mającego rodzinę z trzema córkami oraz długie doświadczenie prawdziwej służby publicznej.

Leni Rebredo zakończyła wyścig o fotel prezydencki na drugim miejscu po Ferdynandzie Marcosie juniorze, synu byłego dyktatora z lat 1970-1980. Dzisiaj wyzwanie do rozliczania nowych rządzących jest wielkie. Musimy zatem kontynuować naszą walkę w obronie wartości, które są nam drogie, a o czym mówiłyśmy otwarcie, popierając kampanię wice-prezydent i tego, co ona prezentowała i czego broniła. Oczywiście, musimy nadal tak kierować naszymi wysiłkami i energią, aby służyć ludziom w każdy możliwy sposób, a jednocześnie nadal realizować misję prorocką polegającą na umiejętności ujawniania niesprawiedliwości, kłamstw, korupcji... i w dalszym ciągu czynić dobro, do którego jesteśmy zdolne, dla pożytku naszych siostr i braci, a zwłaszcza dla tych, którzy znaleźli się na peryferiach społeczeństwa... Tak, dobre zawody trwają dalej.

Na koniec naszego życia, chciałybyśmy móc powiedzieć razem ze św. Pawłem: *„W dobrych zawodach wystąpiłyśmy, bieg ukończyłyśmy, wiary ustrzegłyśmy...”* (por. 2 Tm 4,7) i usłyszeć Ojca mówiącego: *„Bardzo dobrze, służebnice dobre i wierne...”* (por. Mt 25, 21).

Dziękuję za modlitwę w intencji narodu filipińskiego, naszego rządu i za kierujących Kościołem.

Siostra Geraldine DENOGA  
*Siostra Miłosierdzia*

## Ludwika de Marillac, kobieta towarzysząca innym z gorliwością

### **I. Ludwika de Marillac, kobieta, która doświadczyła kierownictwa duchowego**

Okoliczności narodzin, dzieciństwo i młodość Ludwiki de Marillac, brak możliwości odniesienia do ogniska rodzinnego, uznanie przez ojca za naturalną córkę, nieznajomość swej matki, to wszystko sprawia, że Ludwika jest osobą zranioną przez życie od swojego narodzenia, cierpiącą z powodu odsunięcia od rodziny i pozbawienia matczynej miłości i emocjonalnego ciepła rodziny. To wszystko powoduje, że Ludwika jest kobietą bardzo wrażliwą, potrzebującą dobrego prowadzenia.

W ciągu lat spędzonych w internacie szkoły przy klasztorze w Poissy, Ludwice towarzyszy jej ciotka, również Ludwika, dominikanka. Była ona siostrą Wilhelma de Marillac, dziadka ze strony ojca, prawnika w parlamencie francuskim. Zdobyła wysokie wykształcenie na płaszczyźnie ludzkiej, kulturalnej i duchowej. Jest jedną z najlepiej wykształconych zakonnic w klasztorze. To właśnie ta ciotka dominikanka przyczyni się do formacji Ludwiki i pomoże jej rozwijać się osobowościowo, społecznie i duchowo. Dobrze zna wydarzenia, które ranią psychikę tej małej dziewczynki, oddanej pod jej opiekę przez własnego ojca, Ludwika de Marillac, który 12 stycznia 1595, w parafii św. Pawła poślubia Antoninę Le Camus, wdowę po Ludwiku Thiboust, matkę trzech chłopców i jednej dziewczynki. Pomimo małżeństwa ojca, trzy i półroczna Ludwika nie może mieć nadziei na opuszczenie Poissy... Macocha nie pozwala na włączenie się jej w nową rodzinę. A co gorsza, od 28 grudnia 1601 r., czyli po narodzinach Innocenty i sześć lat po ślubie ojca, dziesięcioletnia wówczas Ludwika, nie może więcej pojawiać się w domu swego ojca, gdyż macocha nie znosi jej wizyt. Ludwika czuje się całkowicie odrzucona. Na szczęście, o swoim cierpieniu może rozmawiać z swoją ciotką z klasztoru, która umie jej towarzyszyć w ciągu tych lat spędzonych w internacie w Poissy.

Biorąc pod uwagę odrzucenie ze strony rodziny, ciotka bierze odpowiedzialność za wykształcenie Ludwiki. Ta inteligentna kobieta powoli, cierpliwie, z czułą bliskością będzie Ludwice pomagać osiągnąć wiedzę ludzką, kulturową oraz zbudować jej osobisty projekt. Wspiera ją w panowaniu nad swymi emocjami, pomaga zrozumieć własne zachowania wobec koleżanek, w tym także w stosunku do ojca podczas jego wizyt. Towarzyszy dziecku obserwując je i obserwuje je, towarzysząc mu. Ludwika czuje się kochana i rozumiana. Powoli powierza się Bogu, czyta żywoty świętych... Uczy się także malować, a na jej pierwszych obrazkach można przeczytać napis: „*Imię tego, którego kocham: Jezus*”.

Siostry Dominikanki zapewniają w swoim internacie edukację, którą zazwyczaj otrzymywały młode dziewczęta ze szlachty: poznanie Boga, czytanie, pisanie, malowanie. Ciotka Ludwiki potrafi być bliską i uważną, a jednocześnie umie zachować konieczny

dystans, tak by kształtować serce Ludwiki w wolności, aby dziewczynka wzrastała w prawdzie i w niezależności, i w ten sposób stawała się odpowiedzialna za swoje czyny. W relacji z dzieckiem, ciotka przekazuje jej zainteresowanie, entuzjazm i motywację do czytania Biblii i innych książek, do haftowania, malowania, uczenia się pieśni liturgicznych i oczywiście poczucia odpowiedzialności za swoją naukę w szkole. Zachowując należyty szacunek, ciotka wychowuje Ludwikę na kobietę wrażliwą, wykształconą, odważną, miłosierną i pobożną.

Kiedy umiera ojciec, Ludwika ma trzynaście lat i musi opuścić internat w Poissy, gdzie otrzymała prawdziwą formację ludzką, kulturalną, społeczną i religijną. Odtąd będzie przebywać w zwykłym pensjonacie w Paryżu. Tutaj uczy się prowadzić dom. Wciąż potrzebując towarzyszenia, dołącza do kręgu duchowości, który prowadzą bracia kapucyni w dzielnicy faubourg Saint-Honoré. Jej spowiednikiem i kierownikiem duchowym jest O. Honorat de Champigny. Ludwika uczęszcza także do Sióstr Kapucynek, „Córek Krzyża” i uważa, że ją również Bóg wzywa na drogę powołania klauzurowego i kontemplacyjnego. Rozmawia o tym z O. de Champigny, on jednak, biorąc pod uwagę słabe zdrowie Ludwiki, odradza jej wstąpienie do Kapucynek, zapewniając, że Bóg ma dla niej „inny plan”. Podpowiada jej drogę małżeństwa. Ludwika akceptuje tę decyzję. Michał de Marillac dostrzega w Ludwice okazję do zbliżenia się do władzy i wybiera jej na męża sekretarza dekretów królowej matki, Marii Medycejskiej. W ten oto sposób 5 lutego 1613 r. Ludwika poślubia Antoniego Le Gras.

Dla Ludwiki to nowe miejsce zamieszkania w innej dzielnicy, dzielnicy Marais, zamieszkałej głównie przez szlachtę i wyższą burżuazję. W październiku 1613 r. Ludwika przedwcześnie rodzi syna Michała Antoniego Le Gras. Nawiązuje także kontakty z osobami z wyższych sfer oraz ma nowego kierownika duchowego: biskupa Belley, Jana Piotra Camus, siostrzeńca Antoniny Le Camus, drugiej żony ojca. Wspomniany biskup jest teologiem i wielkim pisarzem, napisał ponad 200 pozycji. Uczeń św. Franciszka Salezego, Jan Piotr Camus jest gorliwy i kompetentny. Poświęcając się bezgranicznie, towarzyszy Ludwice przez wiele lat jej małżeństwa. Od 1622 r. Antoni poważnie choruje, a w roku następnym Ludwika podejmuje ważną decyzję: „jeśli jej mąż umrze, nie zgodzi się na kolejne małżeństwo, nawet gdyby miało jej to zapewnić lepszą pozycję w społeczeństwie”. Składa więc ślub wdowieństwa, pragnie służyć Bogu. Ale jak? Tego nie wie i dlatego wywołuje to w niej poważny niepokój. Prawdopodobnie w tym samym roku Jan Piotr Camus proponuje Ludwice Wincentego a Paulo jako nowego kierownika duchowego. Ale Ludwika doświadcza oporu wewnętrznego. Dopiero 4 czerwca 1623 r. w kościele św. Mikołaja des Champs, po skierowanej do Boga modlitwie o pokój wewnętrzny, jej duch doświadczy olśnienia „Światłem Pięćdziesiątnicy”, które w jednej chwili rozproszy wszelkie wątpliwości. Ludwikę ogarnia niezwykła łaska mistyczna.

Dowiadujemy się o tym dzięki niewielkiemu rękopisowi o rozmiarach 9 na 28 cm, zniszczonemu z powodu wielokrotnego składania i ciągłego noszenia w kieszeni lub małej torebce. To nadprzyrodzone wydarzenie jest głównym wydarzeniem życia św. Ludwiki, które przynosi jej pokój i zjednoczenie z Bogiem oraz wzbudzi w niej niezmierną miłość, pomimo jej wszystkich ludzkich ograniczeń. Znikają wszelkie wątpliwości. Będzie towarzyszyć mężowi aż do końca, a potem odda się Bogu w życiu konsekrowanym, nawet jeśli jeszcze nie dostrzega w nim nowości. Bóg dokona swego dzieła we właściwym czasie,

powie Wincenty. Duch Święty przygotowuje Ludwikę do wielkich rzeczy, obdarzając ją łaską pogody ducha.

Antoni umiera 21 grudnia 1625 r. po długiej i ciężkiej chorobie. Ludwika pozwala, by towarzyszył jej nowy kierownik duchowy, który ją przyjmuje, słucha, pociesza i prowadzi. Jednak z powodu licznych obowiązków Wincentego pojawiają się trudności: Ludwika czuje się bardzo opuszczona, mocno przybita śmiercią męża i nieprzewidywalnymi zachowaniami syna. Potrzebuje osobistego kierownika, zawsze osiągalnego. Niemniej jednak, stopniowo przestaje się koncentrować na sobie, akceptuje nieobecności Wincentego i z większą cierpliwością czeka na poznanie woli Bożej. Ostatecznie stanie się założycielką i będzie towarzyszyć duchowo Siostrze Miłosierdzia, zajmie się również formacją nauczycielek.

## **II. Ludwika de Marillac rozpoczyna towarzyszenie innym**

Na płaszczyźnie edukacji i towarzyszenia duchowego Ludwika korzysta z doświadczenia, jakie zdobyła w swoim życiu. Zna znaczenie towarzyszenia i tym, którym towarzyszy pomaga ogarnąć siebie i swoje życie spojrzeniem wiary. Rozwija w nich umiejętność rozeznawania oraz podkreśla ich dary i zdolności, zachęcając do służenia innym. Jej towarzyszenie odznacza się dyskrecją i szacunkiem. Jej obecność, słuchanie, wiedza i wiara pomagają każdemu w dzieleniu się własnym życiem, a także własnym doświadczeniem Boga. Pomagają również otwierać się na innych.

W Kościele francuskim XVII wieku Ludwika była uznanym kierownikiem duchowym. Jej przekonania wiary, znajomość społeczeństwa swoich czasów, dobroczynny styl życia oraz sposób służenia Ubogim skłoniły Papieża Jana XXIII do ogłoszenia Ludwika de Marillac 10 lutego 1660 r. „*patronką dzieł opieki społecznej*”.

**To w 1628 r. Ludwika de Marillac wraz z panią du Fay stawia swoje pierwsze kroki jako kierownik duchowy.**

Ludwika, wdowa od trzech lat, pamięta o świetle otrzymanym w 1623 r. Dostrzeżone podczas doświadczenia duchowego, 4 czerwca 1623 r., „*wychodzenie i powracanie*”, mocno tkwi w jej pamięci. Wincenty, misjonarz, jest także kierownikiem duchowym pani du Fay, kobiety pobożnej i miłosiernej z parafii św. Mikołaja du Chardonnet, do której należy również Ludwika. Kobiety bardzo szybko stają się wielkimi przyjaciółkami. Izabela du Fay ma brata księdza, Antoniego Hennequin, pana de Vincy i wiernego przyjaciela Wincentego, który kilka lat później wstąpi do Księży Misjonarzy. Jego wujek, Rene Hennequin był żonaty z Marią de Marillac, ciotką Ludwika. Między kobietami istniały więc pewne więzy rodzinne poza przyjaźnią, którą można odgadnąć z korespondencji, jaką każda z nich prowadzi z Wincentym a Paulo, nawet jeśli miewają różne zdania na temat pewnych wydarzeń, jak np. zmiana przeorczy klasztoru w Poissy.

W pierwszym liście, który Wincenty pisze do Izabeli du Fay w październiku 1626 r., czytamy: „*Mój Boże! Jakże różnią się między sobą córki kierownika duchowego Pani: jedna pełna respektu dla zakazów Kościoła, a druga pełna ufności w powodzenie sprawy*”

*dotyczącej Poissy. No cóż! Nasz Pan jest tak samo uwielbiony przez obydwie, jak sądzę, patrząc na Waszą Wspólnotę, której Matkę pozdrawiam*”<sup>1</sup>.

Mówiąc inaczej, dwie przyjaciółki należące do tego samego kręgu duchowości dominikańskiej w Poissy (w pobliżu Paryża), martwią się zmianą przełożonej i konsekwencjami tego, ale każda z nich ma odrębną opinię na ten temat. Mimo to listy, które każda z nich pisze do kierownika duchowego między 1626 a 1629 r. podkreślają ich głęboką przyjaźń i wzajemną pomoc, jakiej sobie udzielają, by stosować się do zaleceń ich kierownika duchowego, poszukując woli Bożej, a także wykonywania drobnych prac na rzecz Ubogich, jak szycie koszul... Formują się razem, by żyć misją: czytanie Ewangelii, medytacja i lectio divina, tak jak się to praktykuje w Poissy. Zmartwione nieobecnością Wincentego z powodu jego długich wyjazdów misyjnych, obydwie często do niego piszą, by podzielić się swoim stanem ducha. W ten sposób 5 czerwca 1627 r. Ludwika opisuje stan niepokoju, z powodu którego cierpi pani du Fay, a nieco później zawiadamia go o jej chorobie. Wincenty odpowiada obydwu kobietom w jednym liście.

W październiku 1627 r. Wincenty proponuje Ludwice poszerzenie kręgu swoich przyjaźni. Przebywając we wioskach Poitou i Cévennes, dostrzega potrzeby ubogiego ludu wiejskiego i ich brak formacji. W tę misję zamierza zaangażować Ludwikę i panią du Fay, ale pani du Fay, nie rozmawiając z Wincentym, już wcześniej zaproponowała swoją pomoc Ludwice. Wincenty prosi zatem Ludwikę, by towarzyszyła pani du Fay: *„Dziękuję Ci za informację o ofierze od dobrej pani du Fay i proszę o zatrzymanie jej tak długo, jak będzie to potrzebne. Chyba żeby ona sama uważała, iż należy ją zarezerwować i przeznaczyć na pozyskanie dla Boga biednych dusz we wsiach Poitou i Cévennes. Jeśli natomiast nie miała takiego pragnienia i życzyła sobie, żeby jej ofiarę przeznaczyć dla tutejszych ubogich, to proszę mi ją łaskawie przesłać. Proszę również o przysłanie dwóch albo trzech koszul na adres pani Lamy w Gentilly dla tamtejszego Bractwa Miłosierdzia*”<sup>2</sup>.

Wincenty powierza Ludwice obowiązek pomocy pani du Fay w rozeznaniu decyzji, którą ma podjąć.

Kontaktuje Ludwikę z panią Lamy, Katarzyną Vigor, żoną Antoniego Lamy, audytora Izby Obrachunkowej Paryża, prezeską Bractwa Miłosierdzia w Gentilly. Pani Lamy chce odprawić rekolekcje i razem ze swoim mężem dołączyć do wincentyńskich działań charytatywnych. W 1634 r. małżonkowie Lamy utworzą w Gentilly Dom misji.

Kilka tygodni później pani Guérin, żona Gilles Guérin, Doradcy króla i Korektora rachunków, należąca do parafii św. Mikołaja du Chardonnet dołącza do kręgu duchowości Ludwika de Marillac. Pani Guérin spontanicznie włącza się w działania Bractwa Miłosierdzia w parafii. Duchowy i charytatywny wpływ Ludwika wciąż rośnie... Wincenty zauważa to i uznaje. W liście napisanym, prawdopodobnie jesienią 1627 r., Wincenty – wiedząc, że panie mają zaufanie do Ludwika i uznają dokładność jej zarządzania – powierza Ludwice administrowanie dobrami: *„Jeśli chodzi o pieniądze Bractwa Miłosierdzia od pani du Fay, to zgadzam się chętnie, żeby zostały zużyte zgodnie z Twoim pragnieniem. Zgadzam*

---

<sup>1</sup> SVPI, 76-77.

<sup>2</sup> SVPI, 80.

się również z postanowieniem podjętym przez te dobre kobiety, że należy wszystko składać do wspólnej kasy”<sup>3</sup>

Ludwika nie jest jedynie osobą zbierającą i zarządzającą darowiznami, ona tworzy krąg duchowości w Paryżu, którego członkowie zajmą się również działaniami charytatywnymi. Towarzyszy nowej grupie i ją koordynuje; w 1630 r. grupa stanie się Bractwem Miłosierdzia w Paryżu. Rok wcześniej Wincenty posłał Ludwikę wizytować Bractwa już istniejące.

### III. Ludwika de Marillac towarzysząca dziewczętom ze wsi i damom z burżuazji

Korespondencja Ludwika z Wincentym z lat 1627-1629 pokazuje, że Ludwika już jest formatorką i towarzyszy młodym dziewczętom ze wsi, które chcą zamieszkać w Paryżu.

5 czerwca 1627 r. Ludwika przedstawia Wincentemu krótkie sprawozdanie: „*Mój Ojcze! Proszę mi pozwolić jeszcze zaprzęgnąć uwagę Ojca sprawą pewnej młodej, dwudziestoosmioletniej kobiety, którą chce się sprowadzić z Burgundii i powierzyć mojej opiece. Zgodnie z tym, co mi powiedziano, jest to inteligentna i uczciwa niewiasta. Wcześniej jeszcze owa niewidoma dziewczyna z Vertus powiedziała mi, że jej koleżanka, mająca dwadzieścia dwa lata, być może przyjdzie do nas. Ta ostatnia, prawdziwie wiejska dziewczyna, była przez cztery lata pod kierownictwem wielbnych ojców oratorian. Nie jestem pewna, czy zechce przyjść, niemniej jednak wyrażała takie pragnienie. Bardzo pokornie proszę Ojca, żeby mnie powiadomił, co w tej sprawie powinnam uczynić*”<sup>4</sup>.

To sprawozdanie zawiera bardzo ważną kwestię. Mówi się w nim o trzech młodych kobietach: jednej dwudziestoosmioletniej pochodzącej z Burgundii, której Ludwika nie zna i jest proszona, aby ją przygotować do posługi w Bractwach Miłosierdzia i w ten sposób mogłaby być wynagradzana przez ich skarbniczkę. Jednak Ludwika stawia sobie pytanie, czy to na pewno ona powinna zająć się formacją. Chce poznać opinię swojego kierownika. Dwie pozostałe młode kobiety pochodzą z gminy Vertus w departamencie Marne. Ludwika zna je, są prowadzone przez Księży Oratorianów. Pierwsza jest niewidoma, druga natomiast ma dobry wzrok i wyraziła pragnienie dołączenia do kręgu duchowego i charytatywnego Ludwika.

Jaka jest odpowiedź Wincentego?... Nie znamy jej. Ludwika obawia się, aby następne listy nie zaginęły, ale kontynuuje swoją misję formatorki. Wincenty upewni ją później. 13 stycznia 1628 r. Ludwika opisze Wincentemu swoje zmartwienie dotyczące syna, który mieszka w Kolegium-Seminarium św. Mikołaja du Chardonnet, ale nie chce zostać księdzem. Ludwika prosi o radę Wincentego, który w tym czasie znajduje się w Joigny. Cztery dni później odpowiada, uspokajając ją, a korzystając z okazji, prosi, aby przyjęła dwie inne młode kobiety ze Joigny, będące w potrzebie, aby znalazła im mieszkanie i zajęła się ich formacją: *Uznaliśmy, że zasługują na to, by posłać je do Ciebie. Uczynimy to w ciągu ośmiu dni, prosząc, żebyś skierowała je do jakiejś uczciwej osoby, która pomoże im znaleźć pracę służących, chyba że Ty znasz uczciwą damę, której byłyby one potrzebne*”<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> SVPI, 84.

<sup>4</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, L.1 p. 8; [SVP I, 79].

<sup>5</sup> SVPI, 89.

Pierwszą z nich Ludwika zaangażuje jako służącą u pani Izabelli du Fay, a drugą zatrudni w Bractwie Miłosierdzia w Joigny. W lutym 1628 r. Wincenty powtórnie napisze do Ludwiki, aby jej podziękować za przyjęcie do swojego domu innej młodej dziewczyny z Joigny. W ten sposób kolejne wydarzenia prowadzą Ludwikę ku misji kierownika duchowego. Wincenty widzi w tym wyraz woli Bożej: „*Panno... bądź pogodna, zachowując w sobie gotowość uczynienia wszystkiego, czego Bóg chce. A ponieważ jest Jego pragnieniem, żebyśmy zawsze mieli w sobie radość Jego miłości, więc zachowujmy ją w sobie...*”<sup>6</sup>.

Aby dobrze towarzyszyć młodym i pomóc odnaleźć im sens ich życia, radość jest konieczna. 30 lipca 1628 r. Wincenty zauważa, że zgodnie z tym, co mówi Ewangelia z tamtego dnia (Mt 7,17-20), Ludwika jest dobrym drzewem, które wydaje dobre owoce dla królestwa Bożego: „*wyobrażam sobie, że słowa dzisiejszej Ewangelii musiały Cię mocno poruszyć. Są przecież tak przynaglające dla serca kochającego doskonałą miłością. O! Jakże wspaniałym drzewem okazałaś się dziś przed Bożymi oczyma, wydając taki owoc! Obyś mogła być zawsze pięknym drzewem życia wydającym owoce miłości...*”<sup>7</sup>.

Dobre owoce formacji mnożą się i Ludwika doświadcza błogosławieństwa Bożego, widząc te młode kobiety ze wsi i z burżuazji wstępujące do Bractw Miłosierdzia. Zachęcona przez Wincentego, Ludwika odprawia rekolekcje duchowe, by w Bożym świetle rozeznaczyć, jak odpowiedzieć na to wielkie pragnienie rozwijania tej misji. Wincenty dodaje jej odwagi, słowami: „*Moja Droga Pani, wreszcie mogę wyrazić na to zgodę. Dlaczego miałbym tego nie zrobić, skoro nasz Pan natchnął Cię tą myślą? Przyjmij więc jutro Komunię Świętą i przygotuj się do zbawiennego rachunku sumienia, który postanowiłaś odprawić, potem rozpoczniesz zaplanowane rekolekcje. Nie potrafię wyrazić, jak gorąco moje serce pragnie zobaczyć Twoje serce, żeby się dowiedzieć, w jaki sposób to się w nim dokonało. Jednak podejmę umartwienie z miłości do Boga, pragnąc, żeby i Twoje serce tylko nią samą było wypełnione*”<sup>8</sup>.

Po odprawieniu rekolekcji na zakończenie roku 1628, Ludwika postanawia oddać się bezwarunkowo służbie Bogu w Bractwach Miłosierdzia i formacji chrześcijańskiej jego członków, co jest bardzo ważne. Szóstego dnia rekolekcji Ludwika pisze do Wincentego o swojej decyzji: „*Powinność zawsze pamiętać, by nie szukać czułości i pociech duchowych, które pomagałyby mi trwać w służbie Bożej. Powinność z całą naturalną swobodą przyjmować wszystko, co jest przygotowane dla mej duszy, abym mogła przetrzymać wszystkie pokusy, które spodoba się Bogu dopuścić na mnie, i w ten sposób żyć i umierać zgodnie z Jego świętą wolą*”<sup>9</sup>.

Wincenty przyjmuje wiadomość z radością, ale nie odpowiada natychmiast, gdyż ma zbyt dużo obowiązków. Wobec oznak niecierpliwości, jakie daje mu odczuć Ludwika, tłumaczy się: „*Myliliś się, moja Droga Córkó, sądząc, iż uważałem, że nie powinnaś się zgodzić z sugestią tej młodej kobiety, ponieważ nigdy tak nie myślałem. A nie myślałem tak, ponieważ jestem pewien, że pragniesz tego, czego Bóg pragnie, i nie pragniesz tego, czego On nie pragnie. Jesteś gotowa chcieć i nie chcieć tylko tego, co my Ci sugerujemy, że – być może – Bóg chce lub nie chce. Proszę Cię więc, uznaj za swój błąd takie myślenie i nigdy go*

<sup>6</sup> SVPI, 90-91.

<sup>7</sup> SVPI, 103-104.

<sup>8</sup> SVPI, 103.

<sup>9</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A.7 s. 698; za: Św. Ludwika de Marillac, *Myśli i notatki*, s. 30.

w przyszłości do siebie nie dopuszczaj. Staraj się żyć radośnie, mimo istniejących powodów do niezadowolenia. Czuj okres niedziałania Syna Bożego i Jego stan nieznan. Niech na tym koncentrują się Twoje myśli. On oczekuje tego od Ciebie teraz i w przyszłości, zawsze. Jeśli Boży Majestat nie daje Ci poznać w sposób nieomylny, że oczekuje czegoś innego od Ciebie, to nie myśl o tym wcale ani nie absorbuj umysłu innymi sprawami. Pozostaw to mnie, pomyślę o tym wystarczająco za nas oboje<sup>10</sup>.

Wincenty obawia się, że Ludwika szuka siebie? Być może, gdyż Ludwika systematycznie oskarża się z grzechu próżności i pośpiechu. W każdym razie prosi ją, by czciła ukryty i nieznan okres w życiu Syna Bożego..., a sobie daje czas na rozeznanie woli Bożej odnośnie tej kwestii. Tydzień lub dwa tygodnie później, jeszcze przed końcem roku 1628, zachęca Ludwikę, by nie wyprzedzała Opatrzności Bożej i zaufała Jej: „*Mój Boże! Ileż wielkich skarbów jest ukrytych w świętej Opatrzności, moja Cóрко! I jak wielką cześć oddaję naszemu Panu ci, którzy idą za Nią, a nie wyprzedzają Jej!*”<sup>11</sup>.

Między lutym a majem 1629 r. Wincenty adresuje do Ludwiki sześć swoich listów, w których mówi o jej zaletach jako formatorki i kierownika duchowego młodych dziewcząt wiejskich, ale jednocześnie daje wyraz temu, że chce być pewien, iż ta misja jest wolą Bożą. A według odkryć poczynionych przez Stowarzyszenie Historyczne Suresnes, to w tym czasie ma miejsce zaskakujące spotkanie z Małgorzatą Naseau w parafii Saint Cloud. Małgorzata zwyczajnie dzieli się z nią łaskami otrzymanymi od Boga: „*Sama opowiedziała Pani Le Gras, jak to pewnego dnia, kiedy przez dłuższy czas była pozbawiona chleba i nikomu o tym nie mówiła, zdarzyło się jej, że po powrocie ze Mszy św. znalazła środki do życia na dłuższy czas*”<sup>12</sup>.

W tym czasie Ludwika dalej pielęgnuje rozważanie słowa Boże oraz wspomaga Ubogich z pomocą pań: Izabelli du Fay, Lamy (Catarzyny Vigor), Marii Guérin i członkiń Bractw Miłosierdzia z okolic Paryża, którym przewodniczy.

#### **IV. Formatorka posłana na misję towarzyszenia Bractwom Miłosierdzia (1629)**

W latach „nowicjatu” Ludwiki de Marillac (1626-1629), Wincenty kontynuuje swoją posługę misyjną. W maju 1629 r. znajduje się w Montmirail (w pobliżu Paryża) na zamku rodziny de Gondi, na prośbę Ojca Filipa Emanuela de Gondi, który został oratorianinem<sup>13</sup>. 6 maja Wincenty kieruje do Ludwiki list posłania na misję, a potem pisze jej kolejny, by przekazać wskazówki konieczne, by dotrzeć do Montmirail. Rozpoczynają się więc „*wyjścia i powroty*”, o których jest mowa w „Świetle” z 1623 r.

Teraz Wincenty jest przekonany, że nadeszła Boża godzina i pisze do Ludwiki o znaczeniu tej misji: „*Przesyłam Ci listy i memorandum, które będą Ci potrzebne w podróży. Wyruszaj więc, Pani, wyruszaj w imię naszego Pana. Proszę Jego boską dobroć, żeby Ci towarzyszyła, żeby była Twoją pociechą w drodze, Twoim cieniem w słonecznym żarze, Twoim schronieniem w deszczu i chłodzie, Twoim miękkim łóżem w znużeniu, Twoją*

---

<sup>10</sup> SVP I, 109-110.

<sup>11</sup> SVP I, 115.

<sup>12</sup> SVP IX, 75.

<sup>13</sup> SVP I, 121



siłą w pracy i wreszcie, żeby Ci pozwoliła wrócić w doskonałym zdrowiu i napełnioną dobrymi czynami”<sup>14</sup>.

W tym liście misyjnym, którego tekst jest inspirowany modlitwą brewiarzową *Itinerarium clericorum*, Wincenty oddaje podróż Ludwika w ręce Chrystusa: „Przyjmij Komunię Świętą, w dzień wyjazdu, dla uczczenia miłości naszego Pana oraz podróży, które odbywał z tej samej i dla tej samej miłości, jak również udręk, przeciwności, niewygód i trudów, które znosił. Uczyni to również po to, żeby On zechciał pobłogosławić Twej podróży, udzielić Ci swego ducha i łaski działania w tymże duchu oraz pomógł znosić Ci trudy w sposób taki, w jaki On znosił swoje”<sup>15</sup>. Dodaje kilka rad praktycznych, zwłaszcza tę dotyczącą możliwości dłuższego pozostania w miejscu misyjnym, jeśli to wyda się jej konieczne. Wystarczy, by mu napisała powody wydłużenia swojego pobytu. Wszystko jest odpowiednio uzgodnione... W 1629 r. istnieje ponad 30 Bractw Miłosierdzia w różnych wioskach Francji. Od 1625 r. misje Lazarystów zawsze kończą się założeniem Bractwa Miłosierdzia. Wobec zwiększającej się ich liczby, należy przewidzieć zarząd główny, który koordynowałby pracę między nimi i czuwał nad dobrym duchem każdej z nich.

Zaczęto bowiem odkrywać problemy związane z funkcjonowaniem Bractw, a nawet pewne nadużycia. Pierwsza gorliwość wydaje się słabnąć. W rezultacie towarzyszenie im zarówno na płaszczyźnie duszpasterskiej, jak i duchowej staje się bardzo pilne. To staje się misją Ludwika: wizytowanie Bractw Miłosierdzia.

Wyjazdy będą się mnożyć: w 1629 r. Ludwika odwiedza Bractwa w Montmirail i w Asnières, gdzie ma pomóc członkiniom lepiej poznać Boga i odnajdować w posłudze wielkie pocieszenie<sup>16</sup>. Ludwika dzieli się swoją wiedzą, kryteriami i przekonaniem. Podczas tej misyjnej aktywności doznaje szczególnego doświadczenia mistycznego: zaślubin duchowych: „W dniu św. Agaty, 5 lutego, wyjechałam do Saint-Cloud. Podczas Komunii św. wydawało mi się, że nasz Pan podsunął mi myśl, bym Go przyjęła jako Oblubienca mojej duszy, a nawet bym potraktowała to jako zaślubiny. Ta niezwykła myśl sprawiła, że poczułam się bardziej zjednoczona z Bogiem. Chciałam porzucić wszystko, by pójść za moim Oblubieńcem i odtąd tylko tak na Niego patrzeć, a napotykaną trudności znosić jako udział w Jego dobrach”<sup>17</sup>.

W 1630 r. wizytuje Bractwa w parafiach Saint Cloud, Villepreux i Villiers-le-Bel. Potem wraca do Montmirail, a następnie wyjeżdża do Beauvais. Nieco wcześniej Ludwika z własnej inicjatywy zakłada pierwsze Bractwa w Paryżu w dwóch parafiach: św. Mikołaja de Chardonnet i Świętego Zbawiciela, gdyż Wincenty nie głosi misji w miastach. Jednakże Ludwika, mieszkając przy ul. Cours-au-Villain (albo Courteau-Villain)<sup>18</sup> na terenie parafii Świętego Zbawiciela, a następnie przy ul. Fossés Saint Victor<sup>19</sup> w parafii Św. Mikołaja du Chardonnet zmotywuje do tego proboszczów obydwu parafii. Dobrze znając każdego z nich, wie, jak ich przekonać, a sama zobowiązuje się do towarzyszenia paniom pochodzącym ze szlachty i z burżuazji, które dołączą do obydwu Bractw. Ludwika zostaje przewodniczącą Bractwa Św. Mikołaja du Chardonnet.

---

<sup>14</sup> SVP I, 122.

<sup>15</sup> SVP I, 122-123.

<sup>16</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A. 50 s. 702, za: Św. Ludwika de Marillac, *Mysli i notatki*, s. 49.

<sup>17</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A. 50 s. 702, za: Św. Ludwika de Marillac, *Mysli i notatki*, s. 50.

<sup>18</sup> SVP I, 197, przypis 2.

<sup>19</sup> CHARPY Elisabeth, *Petite vie de Louise de Marillac* [Życie Ludwika de Marillac], Desclée de Brouwer, 1991, s. 18.

W 1631 r. Ludwika wizytuje Bractwa w Montreuil-sous-Bois, w Montmirail po raz trzeci, następnie w Le Mesnil, Bergères, Loisy, Soulières, Sannois, Franconville i w Herblay. Nic jej nie zatrzymuje. Podróże są niewygodne, dyliżanse zniszczone, noclegi w karczmach na wół opuszczonych wiosek i miasteczek niepewne, jednak ona wie, że pełni wolę Bożą i to przekonanie jest dla niej źródłem pokoju wewnętrznego i odwagi. Z misyjnym zapałem i w towarzystwie Izabelli du Fay, Marii Guérin lub jednej z dziewcząt posługujących Ubogim, Ludwika przemierza drogi Francji. Sprawozdania z przeprowadzonych wizyt posyłane Wincentemu, podobnie jak Regulamin, który redaguje, są tego najlepszym świadectwem.

## V. Formacja i towarzyszenie

Jednym z pierwszych Bractw wizytowanych przez Ludwikę jest to z Saint Cloud. 19 lutego 1630 r. Wincenty pisze do Ludwiki: „*Chwałę Boga za to, że masz zdrowie pracować dla zbawienia owych sześćdziesięciu osób. Proszę Cię jednak, żebyś mnie poinformowała dokładnie, czy Twoje płuca nie męczą się, gdy tak dużo mówisz, a czy Twoja głowa wytrzymuje tak wielkie zamieszanie i hałas*”<sup>20</sup>.

Tak oto Ludwika spędza całe godziny, motywując sześćdziesiąt osób świeckich, objaśniając im katechizm i Ewangelię, a także Regulamin Bractw, aby te kobiety dobrze rozumiały cel, jaki mają do osiągnięcia, a mianowicie czcić Jezusa Chrystusa, kontynuować misję wobec Ubogich i patrzeć na nich oczyma wiary: „*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*”.<sup>21</sup>

Z Saint Cloud Ludwika udaje się na wizytację Bractw do Villepreux, następnie do Beauvais, Montreuil, Pontoise, Villeneuve-Saint-Georges, Loisy-en-Brie, Gournay-sur-Aronde, Asnières i do wielu innych miejscowości. Podróże nie przebiegają bez zmęczenia, ale przyjmuje wszystkie niewygodności jako sposób uczestniczenia w nędzy Ubogich. Ludwika nigdy nie podróżuje sama. Jeśli odległość jest niewielka (2 km), podróżuje konno, w innym przypadku dyliżansem. Towarzyszy jej któraś z pobożnych kobiet posługujących Ubogim lub jakaś „pobożna pani”. Wieczorem, w zwykłych karczmach odkrywa rozwiąłość, bezbożne rozmowy, ignorancję moralną i religijną ludu. Komfort pokoi pozostawia wiele do życzenia: zimno, słoma kukurydziana zamiast materaca.

Na szczęście, w większości przypadków zaraz po przybyciu do jakiegoś Bractwa, Ludwika jest przyjmowana u którejś z członkiń stowarzyszenia. Podczas swego pobytu zbiera osoby należące do Bractwa, aby je wysłuchać, dodać odwagi, sprawdza księgi rachunków i zakupów i jeśli to konieczne, dostosowuje Regulamin. Poświęca również czas na odwiedzanie chorych, na spotkanie z ubogimi, niewykształconymi, małymi dziewczynkami oraz usiłuje znaleźć i przygotować osobę, która mogłaby je uczyć. Jej entuzjazm jest zaraźliwy, o czym świadczy poniższy dokument: „*Innym razem była w pewnej wiosce, gdzie wszystkie kobiety, słuchając jej, były tak rozradowane, że opowiedziały o tym swoim mężom, którzy także chcieli dołączyć. Powiedziano im jednak, że mężczyźni nie mogą brać udziału. Pochowali się więc pod łóżkiem i w pobliżu pokoju, a później pytali, czy ona nie spowiada*”<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> SVP I, 126.

<sup>21</sup> Mt 25,40.

<sup>22</sup> CHARPY Elisabeth, *La Compagnie des Filles de la Charité aux origines – Documents* [Początki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia – Dokumenty], s. 923.

Inną troską Ludwika jest przygotowanie katechetek i nauczycielek, by mogły nauczać dzieci i młode dziewczęta z wiosek, które nie otrzymują żadnej edukacji. Chce utworzyć grupę, która przekazywałaby wiedzę i wartości chrześcijańskie. W tym celu redaguje Katechizm<sup>23</sup>.

W 1630 r. tworzą się pierwsze parafialne Bractwa Miłosierdzia w Paryżu i na prośbę Wincentego a Paulo Ludwika towarzyszy w sposób specjalny Małgorzacie Naseau: *„Porozmawiam o nich z Tobą po moim powrocie. Podziękuję Ci także za wiadomość dotyczącą dziewczyny, o której Ci mówiłem, prosząc usilnie, byś się nią zajęła, i za Twoją pamięć o tej prośbie. Cieszę się, że można było znaleźć zajęcie dla tamtych dobrych dziewczyn i pochwalam Twoje pragnienie ofiarowania im jakiegoś obrazu, ale pod warunkiem, że to nie będzie zaprzętało Twoich myśli. Należysz do naszego Pana i Jego Świętej Matki. Trwaj przy Nich i trwaj w stanie, w jakim Cię postawili dopóty, dopóki Ci nie objawią, iż oczekują czegoś innego od Ciebie”*<sup>24</sup>.

Czyżby Ludwika chciała zgromadzić tę grupę młodych kobiet i utworzyć z nimi wspólnotę, którą ujrzała podczas Światła Pięćdziesiątnicy? Możliwe, ale Wincenty spowalnia ten projekt i pragnie dobrze rozeznaczyć, jaka jest wola Boża.

Ludwika jest idealnym kierownikiem duchowym tego wielkiego ruchu charytatywnego zorganizowanego przez Wincentego, jest odpowiednio przygotowana od strony ludzkiej, kulturalnej i duchowej. Głęboko przeżywa duchowość Wcielenia i wyraża to w swoich pismach, konferencjach i refleksjach. Wincenty ufa jej bezgranicznie... Podczas jej drugiej wizytacji Bractwa w Montmirail, 22 października 1630 r., pisze do niej: *„Chciałabyś wiedzieć, czy powinnaś przemawiać do członkiń Bractwa Miłosierdzia zebranych razem. Ja byłbym za tym, bo to byłoby z korzyścią dla wszystkich, ale nie wiem, czy będzie to łatwe i możliwe [do zrealizowania]. Porozmawiaj na ten temat z panią Champlin (przewodnicząca) i uczyn to, do czego nasz Pan Cię natchnie”*<sup>25</sup>.

Cztery dni później Wincenty otrzymuje informacje o dobrodziejstwie płynącym z wizytacji Ludwika. Członkinie Bractwa proszą, by Ludwika pozostawała dłużej, aby zapewnić formację. 29 października Wincenty spieszy się, by odpowiedzieć: *„Niech Bóg będzie błogosławiony za to, że wróciłaś do zdrowia...! A skoro sprawy tak się mają, to proszę, żebyś kontynuowała pracę aż do osiągnięcia podobnego rezultatu, jaki osiągnęłaś gdzie indziej”*<sup>26</sup>.

### **Skąd pochodzi ta płodność duchowa?**

Bez wątplenia z jej życia zjednoczonego z Bogiem, jak to sama powiedziała w sprawozdaniu przygotowanym po wizytacji Bractw w Asnières i w Saint Cloud: *„Podczas całej podróży wydawało mi się, że czynię wszystko bez wysiłku z mojej strony i z wielką radością. Miałam świadomość, że Bóg chce, bym pomagała bliźnim do poznania Go, chociaż jestem tego niegodna”*<sup>27</sup>.

---

<sup>23</sup> CHARPY Elisabeth, *La Compagnie des Filles de la Charité aux origines – Documents [Początki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia – Dokumenty]*, s. 958-970 (Doc. 824 A. 48).

<sup>24</sup> SVP I, 130.

<sup>25</sup> SVP I, 154.

<sup>26</sup> SVP I, 155.

<sup>27</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A. 50 s. 702, za: Św. Ludwika de Marillac, *Myśli i notatki*, s. 49.

Jej głęboka duchowość skłania ją do służby najuboższym, do zachęcania i, jeśli to konieczne, do wielokrotnego motywowania członkiń Bractw, znosząc trudności misji i nieuniknione nieporozumienia. W Villepreux, w jednym z pierwszych Bractw utworzonych przez Wincentego, istniejącym od 12 lat, gorliwość członkiń maleje. Ludwika gromadzi panie przynależące do Bractwa i kilka młodych dziewcząt, aby naprawić i odnowić sytuację<sup>28</sup>. Niestety, Ludwika nie uprzedziła proboszcza, a ten niezadowolony napisał do Wincentego, który musiał zwrócić uwagę Ludwice<sup>29</sup>.

## VI. Formacja i towarzyszenie Paniom w Paryżu

Mielibyśmy niepełne wyobrażenie dzieł Ludwiki, gdybyśmy pominęli dwa następne punkty: Ludwika nie tylko wizytuje Bractwa działające na wioskach, ale także przyczynia się do rozwoju Bractw paryskich.

Pierwsze Bractwo Pań Miłosierdzia w Paryżu powstaje w 1629 r. w parafii Świętego Zbawiciela. Jednak rozwój wydarzeń sprawia, że w Bractwie pojawiają się oznaki zniechęcenia: „*Panie z parafii Świętego Zbawiciela w Paryżu prowadziły Bractwo Miłosierdzia. Osobiście służyły Ubogim: zanosily kociołek z zupą, lekarstwa i wykonywały inne posługi. Ponieważ w większości były to szlachcianki, miały mężów i rodziny, często kępowały się tego garnka i to do tego stopnia, że je to zrażało. Zaczęły więc mówić o poszukaniu kilku służących, które robiłyby to za nie*”<sup>30</sup>. Tutaj możemy dostrzec pierwsze nawiązanie do przyszłych Sióstr Miłosierdzia: „*kilka służących, które robiłyby to za nie*”. Opatrznościowo, wydarzenia wywołują reakcję łańcuchową.

W 1630 r. Ludwika usiłuje założyć Bractwo w parafii św. Mikołaja du Chardonnet. Przejmując projekt Bractwa Miłosierdzia z parafii Świętego Zbawiciela oraz po naniesieniu kilku zmian w Regulaminie Bractw wiejskich, aby go bardziej dostosować do warunków wielkiego miasta, liczy na współpracę swojego proboszcza i gromadzi pięć lub sześć pań<sup>31</sup>. W lutym 1630 r., czyli na początku Wielkiego Postu<sup>32</sup>, powstaje Bractwo Miłosierdzia w parafii Św. Mikołaja du Chardonnet.<sup>33</sup> Ludwika jest założycielką i pierwszą przewodniczącą Bractwa, będącego drugim w Paryżu. Towarzyszy jego członkiniom, formuje je i przyjmuje inne. To Bractwo stanie się wzorem dla innych parafii Paryża i Wincenty gratuluje Ludwice: „*Pani! Jeśli idzie o Twoje Bractwo Miłosierdzia [to ze św. Mikołaja], to trudno wyrazić, jak bardzo się nim cieszę. Proszę Boga, żeby błogosławił Twojej pracy i żeby uczynił trwałym to święte dzieło*”<sup>34</sup>. Poprawia tylko kilka szczegółów w Regulaminie, który Ludwika mu przedstawia. Zaleca na przykład, by nie powierzać pieniędzy Bractwa księdzu wikariuszowi: „*Musisz się starać, żeby nie zostawiać pieniędzy księdzu wikariuszowi, bo może wynikać z tego wiele trudności... doświadczenie pokazało, iż ze wszystkich sposobów, jakie można praktykować w Bractwie, najpewniejsze są te, które*

<sup>28</sup> SVP I, 129, 140, i Św. Ludwika de Marillac. *Pisma duchowe*, L.3 p. 9-10.

<sup>29</sup> SVP I, 136.

<sup>30</sup> SVP IX, 415.

<sup>31</sup> SVP I, 128-129.

<sup>32</sup> Matthieu Brejon de Lavergnée – *Histoire des Filles de la charité* [Historia Sióstr Miłosierdzia], Fayard, p. 127-129.

<sup>33</sup> *W roku 1630, za zgodą proboszcza i z pomocą innych kobiet, św. Ludwika założyła w parafii Świętego Mikołaja du Chardonnet Bractwo Miłosierdzia i została jego pierwszą prezeską. Najprawdopodobniej o tym Bractwie, które było dopiero u swych początków, pisze Święty w niniejszym liście. To było drugie z kolei Bractwo założone w Paryżu. Pierwsze Bractwo Miłosierdzia w Paryżu powstało kilka miesięcy wcześniej w parafii Świętego Zbawiciela, ale nie ma żadnych dowodów na to, że św. Ludwika uczestniczyła w jego powstaniu* (SVP I, 131, przypis 1 do listu 45).

<sup>34</sup> SVP I, 129.

*Ty miałaś na uwadze*<sup>35</sup>... „Doświadczenie uczy, że jest rzeczą absolutnie konieczną, by w tym wszystkim kobiety nie były uzależnione od mężczyzn, zwłaszcza jeśli chodzi o pieniądze”<sup>36</sup>.

Panie, które okazują prawdziwą hojność, proponują, że na własny koszt będą karmić chorych i Wincenty popiera ten pomysł: „Jeśli teraz zwolni się każdą członkinię Bractwa Miłosierdzia z obowiązku gotowania mięsa, nigdy potem nie uda się tej praktyki przywrócić. Jeśli będzie się to robić gdzie indziej i ktoś na początku podejmie się tego z miłosierdzia, to po jakimś czasie stanie mu się to ciężarem. A jeśli wynająłoby się kogoś za pieniądze, to będzie dużo kosztować. Za jakiś czas panie miłosierdzia powiedzą, że trzeba wynająć kobietę, która będzie zanosić chorym kociołek [z jedzeniem]. I w ten sposób Twoja [grupa] miłosierdzia przestanie istnieć”<sup>37</sup>.

Jednak dzielnica parafii św. Mikołaja du Chardonnet, gdzie działa Bractwo, jest wypełniona „ubogimi wszelkiego typu”: „Oto stanowicie niewielką liczbę pracownic, a pracy jest dużo. To prawda! Ale nasz Pan będzie pracował razem z Wami. Propozycja, żeby każda z Was zatroszczyła się o żywienie chorych przez jeden dzień, na własny koszt, wydaje mi się słuszna. Zresztą, tak robi się gdzie indziej, aż do momentu założenia Bractwa”<sup>38</sup>. Wincenty zobowiązuje się zatem wspomóc Ludwikę na płaszczyźnie finansowej: „Byłoby naprawdę rzeczą odpowiednią przeznaczyć owe ofiary na potrzeby tych biednych ludzi. Myślę, że jesteście dobrymi gospodyniami, ponieważ wydajecie jedynie około pół talara... Oto jest Was pięć kobiet. Proszę Boga, żeby przysłał Wam ich więcej. Jeśli zaś idzie o środki, to nasz Pan zatroszczy się o nie”<sup>39</sup>.

Po tym jak Wincentego doszły słuchy o pomyśle pań, które życzyłyby sobie pomocy kilku służących, przychodzi do niego Małgorzata Naseau, gdyż „pragnie być w tym dziele”. Ks. Wincenty potwierdza inicjatywę Małgorzaty: „Wszyscy w bractwie byli tak bardzo z niej zadowoleni, że przyjęto następane dziewczęta, które się zgłosiły, by czynić to samo co ona”<sup>40</sup>; i zachęca Ludwikę do pójścia w tym kierunku i do towarzyszenia młodym dziewczętom: „Cieszę się, że można było znaleźć zajęcie dla tych dobrych dziewcząt”<sup>41</sup>. Sieć miłosierdzia rozrasta się dzień po dniu...

Ludwika i pani du Fay kontynuują razem pracę misyjną i wizytują Bractwa po wioskach i przysiółkach. W maju 1630 r. Wincenty proponuje pani du Fresne, by dołączyła do Ludwiki w Villepreux<sup>42</sup>. Pełna entuzjazmu, udaje się tam. Rok później, we wrześniu 1631 również spotykamy ją u boku Ludwiki w Montmirail.

Parafia św. Sulpicjusza w Paryżu, widząc dobro niesione przez Bractwa Miłosierdzia w parafiach św. Mikołaja du Chardonnet i Świętego Zbawiciela, w 1631 r. również prosi o utworzenie Bractwa na jej terenie. I w ten sposób w krótkim czasie prawie wszystkie parafie w stolicy zakładają Bractwa Miłosierdzia, by wspierać Ubogich chorych, z których wielu jest dotkniętych plagą zarazy, która nawiedza Paryż.

---

<sup>35</sup> SVP I, 129.

<sup>36</sup> SVP I, 129.

<sup>37</sup> SVP I, 129.

<sup>38</sup> SVP I, 131.

<sup>39</sup> SVP I, 132.

<sup>40</sup> SVP IX, 548.

<sup>41</sup> SVP I, 130.

<sup>42</sup> SVP I, 138.

Możemy sobie stawiać pytanie, czy ten dynamiczny rozwój nie jest związany z renomą nazwiska de Marillac, znanego zarówno w kręgach politycznych, jak i duchowych... Pewne jest, że nazwisko Marillac, kojarzone ze szlachtą i stronnictwem pobożnym, jest również silnie związane z kręgami duchowości karmelitańskiej. Jest to z pewnością okoliczność sprzyjająca, dopuszczona przez Bożą Opatrzność, która wpływa na damy ze szlachty i burżuazji, umożliwiając ich włączenie do Bractw Miłosierdzia w różnych parafiach Paryża.

Niemniej jednak to w niczym nie pomniejsza odpowiedzialności, zaangażowania, odwagi i poświęcenia Ludwika. Paniom Miłosierdzia bardzo odpowiada towarzyszenie Ludwika, a zwłaszcza intensywność jej życia duchowego, którym promieniuje. Jej zjednoczenie z Bogiem pomaga jej w misji, co widać podczas wizytacji Bractwa Miłosierdzia w Asnières: „*Podczas całej mojej podróży wydawało mi się, że czynię wszystko bez wysiłku z mojej strony i z wielką radością. Miałam świadomość, że Bóg chce, bym pomagała bliźnim do poznania Go, chociaż jestem tego niegodna*”<sup>43</sup>.

Czym Ludwika zajmuje się w Bractwach? Co mówi? Nie opowiada o tym wprost, ale możemy się tego domyślać na podstawie notatek z jej dziennika duchowego z 1632 r. Pragnąc żyć zgodnie z wolą Bożą, pisze: „*Wyrzekam się z całego serca miłości własnej i wybieram Twoją świętą wolę, by mnie prowadziła w całym życiu... Jak rozumną jest rzeczą, by święta wola mojego Boga była wypełniona do końca. Pełnienie tej woli było pokarmem Syna Bożego na ziemi. To ono podtrzymuje również moja duszę... Poznam Twoją wolę przez rozważanie sposobu życia Twojego Syna na ziemi. Pragnę naśladować Jego życie*”<sup>44</sup>. Podczas rekolekcji w 1632 r. podejmuje następującą decyzję: «*Postanowiłam wiernie iść za Nim... czulam się wewnętrznie przynaglona, bym dobrowolnie i chętnie weszła w stan świętej obojętności, bym była lepiej usposobiona do przyjęcia wezwania Bożego i do pełnienia Jego świętej woli*...<sup>45</sup>.

Dla Ludwika posługa Bractwom Miłosierdzia jest wezwaniem Boga i sposobem pełnienia Jego woli, jak pełnił ją Jezus Chrystus. Ludwika nie należy już do siebie, chce żyć jak Jezus Chrystus i służyć Ubogim; to dla niej oznacza pełnienie woli Bożej. I to ta duchowość kieruje jej życiem i od 1632 r. taką duchowość proponuje Paniom Miłosierdzia. Regulamin Bractw napisany własnoręcznie, z pewnością z inicjatywy i pod nadzorem Wincentego, jasno pokazuje: „*Bractwo będzie zakładane przy kościele parafialnym. Odbędzie się to w kaplicy z Najświętszym Sakramentem, by uczcić naszego Pana Jezusa Chrystusa, Patrona Bractwa i Jego Najświętszą Matkę. Celem Bractwa jest opieka nad ubogimi chorymi tejże parafii*”<sup>46</sup>.

Podczas podróży do Beauvais Ludwika wizytuje w tej diecezji osiemnaście Bractw, które łącznie liczą ponad 300 kobiet i, jak wskazuje jej Wincenty, pełni rolę doradczyni: „*Oby Bóg zechciał, żeby dobra Pani de la Croix mogła robić to, co Ty jej radzisz! To miałyby dla niej taką wartość, jak bycie w dobrym zakonie*”<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A.50 s. 702, za: Św. Ludwika de Marillac, *Myśli i notatki*, s. 49.

<sup>44</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A.15 s. 709, za: Św. Ludwika de Marillac, *Myśli i notatki*, s. 45.

<sup>45</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A.5 p. 711, za: Św. Ludwika de Marillac, *Myśli i notatki*, s. 35.

<sup>46</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A. 46 s. 704, za: Św. Ludwika de Marillac, *Myśli i notatki*, s. 59-60.

<sup>47</sup> SVP I, 158.

Opinia o niej jako doradczynie w sprawach duchowych wzrasta z dnia na dzień. Na początku 1631 r. pani Tranchot z Beauvais jedzie do Paryża, podczas gdy Wincenty zakłada Bractwo w parafii św. Benedykta, w parafii sąsiadującej z pierwszymi bractwami. Píše do Ludwika: „*Będzie o Tobie mowa podczas zebrania [bractwa] w parafii Świętego Benedykta. Pani Tranchot opowiada rzeczy wspaniałe o tym bractwie. Rozważ, czy nie byłoby wskazane odwiedzić tę dobrą kobietę, żeby umocnić jej ducha po to, by ona mogła umacniać innych. Jeśli odwiedziłaś ją już kiedyś, tym razem mogłabyś to zrobić łatwo, używając jakiegokolwiek pretekstu, gdyż ona nie omieszka Ci powiedzieć o tych sprawach*”<sup>48</sup>.

Wszędzie wzywa się Ludwikę, aby przywróciła porządek w Bractwach, w których nie dzieje się dobrze. W czerwcu 1632 pani Tranchot „*bardzo [jej] potrzebuje w Villeneuve-Saint-Georges, gdzie Bractwo Miłosierdzia źle funkcjonuje*”<sup>49</sup>. Pozostało tam tylko dziewięć członkiń. Wincenty wysyła tam Ludwikę i pozwala paniom Goussault i Pollalion, by jej towarzyszyły. Wincenty, będąc w Paryżu, dodaje jej odwagi: „*Nie miałem wątpliwości, że napotkasz na spore trudności w odnowieniu Bractwa Miłosierdzia, nawet na większe, niż mi napisałaś. Ale niech Bóg będzie uwielbiony za to, że istnieje jakiś powód do nadziei, iż uda się to zrobić! Jeśli chodzi o wspomniane trudności, to uważam, że zgodnie z tym, co mi napisałaś, Twoje działanie jest słuszne*”<sup>50</sup>.

Z pomocą tych dwu pań, Ludwika reorganizuje Bractwo co najmniej w przeciągu miesiąca czasu. 10 lipca 1632 r. Wincenty pisze do niej: „*Pani, niech Bóg będzie błogosławiony za to, że zachowuje Cię w dobrym zdrowiu mimo tak wielkiej pracy i za to, że błogosławi Twoim zajęciom!*”<sup>51</sup> W swoich zapiskach z rekolekcji przygotowujących do uroczystości Zesłania Ducha Świętego w 1632 r. Ludwika zdradza swój sekret: „*Powodem, dla którego apostołowie trwali w skupieniu była przede wszystkim miłość do Mistrza. Ta sama miłość powinna być jedynym powodem mojej zależności [od Ducha Świętego] w której z łaski Bożej, będę trwać przez całe życie*”<sup>52</sup>.

Wincenty wspiera misję Ludwika, oczyszczając jednocześnie jej duchowość od nieewangelicznych przywiązań. Daje jej nieomylną instrukcję, której ona będzie wiernie przestrzegać: „*Bóg jest miłością i chce, żebyśmy przybliżali się do Niego przez miłość*”<sup>53</sup>. Jest to duchowość przekazana w Ewangelii św. Jana, najczęściej czytanej i medytowanej przez Ludwikę de Marillac.

Od września 1639 r. opinia o Ludwice jako mistrzyni duchowej zaczyna rozpowszechniać się w Paryżu. Panie ze szlachty zwracają się do niej jak do kierownika duchowego. Tak jest w przypadku Genowefy d’Attichy, małżonki Scipiona d’Acquaviva, Księcia d’Atri, w diecezji Soissons, niedaleko Beauvais. Ta kuzynka Ludwika, która przechodzi trudną sytuację, prosi Wincentego, aby mogła porozmawiać z Ludwiką. Wincenty zwraca się do Ludwika, by zaakceptowała tę nową misję związaną z formacją: „*Jeśli się idzie do osoby znaczącej, takiej jak ta, która Cię wzywa i która być może potrzebuje Twojej rady przed podjęciem bardzo ważnej decyzji, to musi być ku temu powód. Idź więc, Pani! Idź w imię naszego Pana i z Jego błogosławieństwem! Jeśli zaś pojawia się okazja do*

---

<sup>48</sup> SVP I, 161.

<sup>49</sup> SVP I, 198.

<sup>50</sup> SVP I, 238.

<sup>51</sup> SVP I, 239.

<sup>52</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, A. 5 s. 713, za: Św. Ludwika de Marillac, *Myśli i notatki*, s. 37.

<sup>53</sup> SVP I, 142.

*zrobienia czegoś dla tamtejszych dzieci, to zrób to z ostrożnością. Potrzeba jej wiele w tamtej diecezji*<sup>54</sup>.

Oto nowa misja: prowadzenie duchowe. Wincenty posyła Ludwikę, używając tej samej formuły, której użył posyłając ją do Bractw Miłosierdzia: „*Idź więc, Pani! Idź w imię naszego Pana*”, a jednocześnie prosi ją, by uczyniła, co możliwe dla dzieci. Sprawa jest delikatna. Córka Genowefy d’Attichy, Panna d’Atri, wywołała straszliwą kłótnię w Paryżu, prowokując tak wielkie niezadowolenia w rodzinie, że przypisuje się jej diaboliczne moce<sup>55</sup>. Ludwika przyjmuje tę nową misję.

Jej uległość natchnieniom Ducha Świętego pozwala odczuwać Jego moc pomimo własnych słabości i ograniczeń. Tak, rzeczywiście, jest zdolna doradzać i animować.

Od 1633 r. całą swoją uwagę koncentruje na Siostrach Miłosierdzia. Natomiast Panie Miłosierdzia, pomimo że będzie im towarzyszyć przez całe swoje życie, odchodzą na drugi plan. W sobotę poprzedzającą Niedzielę Palmową, 8 kwietnia 1656, wiedząc, że ma się odbyć zebranie ogólne Pań Miłosierdzia, któremu będzie przewodniczył Wincenty a Paulo, mówi do niego: „*Powiedziano mi, że dziś ma się odbyć walne zebranie Pań Miłosierdzia. Czy mój Wielce Czcigodny Ojciec nie uważałby za stosowne, by powiedzieć, ile duchowego dobra można by uczynić dla biednych galerników w czasie, w którym nasze Siostry przynoszą im obiad? Czynią to o godzinie dziesiątej, a więc w czasie dość dogodnym dla Pań, które spokojnie mogłyby wrócić do siebie, a ich gospodarstwo domowe nie ucierpiałoby z tego powodu*”<sup>56</sup>.

Od 1641 r. Ludwika przenosi Dom Macierzysty Sióstr, mieszczący się do tej pory w wiosce La Chapelle, do dzielnicy przy kościele św. Wawrzyńca. To w tym nowym domu, na prośbę niektórych kapłanów i za zgodą Wincentego, zaczyna przyjmować panie z wyższych sfer paryskich, by prowadzić dla nich rekolekcje duchowe. Istnieje list Ludwiki, adresowany do jednej z pań, która brała udział w rekolekcjach: „*Oto praktyka, o której już mówiłam. Wydaje mi się, że jest ona bardzo dobra dla Pani. Opieram się na poznaniu duszy, którą Pani przede mną otworzyła. Proszę zatem, niech Pani żyje całkowicie oddana Bogu przez to pełne miłości zjednoczenie we wszystkim swojej woli z wolą dobrego Boga. Moim zdaniem, ta praktyka w swojej świętej prostocie, zawiera środki do osiągnięcia solidnej doskonałości, jakiej Bóg oczekuje od Pani. Proszę zawsze trwać w stanie wielkiej pokory i serdecznej łagodności i postępować z wielką prostotą oraz zażyłością z Panem w czasie modlitwy i często kierować ducha ku słodyczy dobrego Boga. Nie należy zwracać uwagi, czy to daje zadowolenie czy nie. Bóg oczekuje od nas jedynie serca. Ważny jest nasz akt woli. Bóg patrzy na naszą wolę oraz na działanie, które z niej wynika. Nie należy poświęcać zbytnej uwagi sobie, ale ze świętą radością przeżywać służbę naszemu jednemu Mistrzowi i Panu. Z całą prostotą przekazuję Pani moje sugestie, tak jak dał mi je poznać nasz Pan, ponieważ w swojej pokorze prosiła Pani o nie moje ubóstwo. Błagam Jego nieskończoną dobroć, aby wniósł Pani ukochaną duszę ku najwyższej doskonałości, jakiej Jego miłość pragnie dla Pani. Błagam, niech mnie Pani powierzy miłosierdziu Boga, i niech mi Pani wierzy, że już uczyniłam to, o co mnie Pani prosiła oraz że nigdy nie zapomnę o Pani*”

---

<sup>54</sup> SVP I, 149.

<sup>55</sup> JOSEPH I. DIRVIN: *Ludwika de Marillac*, Nowy York, 1970, s. 33.

<sup>56</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, L. 472 s. 500, za: SVP V, 679.



*w moich skromnych modlitwach. Będę pamiętać także o Pani małżonku i wszystkich osobach bliskich, którzy są tak cenni dla Pani. Niech Bóg będzie błogosławiony!”<sup>57</sup>.*

Ludwika występuje tutaj w roli kierownika sumienia. Doradza, towarzyszy, ukierunkowuje na sposób dochodzenia do Boga. Czyni to w odpowiedzi na prośbę tej zamężnej pani. Korzystając z własnego doświadczenia duchowego, prosi Ducha Świętego, by ją oświecił swoim światłem, aby mogła rozeznaczyć, co powinna jej powiedzieć: *„Z całą prostotą przekazuję Pani moje sugestie, tak jak dał mi je poznać nasz Pan, ponieważ w swojej pokorze prosiła Pani o nie moje ubóstwo”*. I wytycza jej prawdziwie wysokie cele na drodze do świętości: osiągnięcie pełni miłości: *„Błagam Jego nieskończoną dobroć, aby wzniosł Pani ukochaną duszę ku najwyższej doskonałości, jakiej Jego miłość pragnie dla Pani”*. Ludwika kończy swój list, prosząc ją o modlitwę: *„Błagam, niech mnie Pani powierzy miłosierdziu Boga, i niech mi Pani wierzy, że już uczyniłam to, o co mnie Pani prosiła oraz że nigdy nie zapomnę o Pani w moich skromnych modlitwach”*.

### **Zakończenie**

Gorliwość Ludwiki de Marillac w towarzyszeniu osobom świeckim, w dodawaniu im odwagi i formowaniu ich, jest dla nas przykładem. Należałoby jednak uzupełnić to o wątek formacji Sióstr Miłosierdzia, którą zapewnia im w latach 1633-1660.

Jej sposób towarzyszenia osobom lub grupom, niezależnie od tego czy są to wypowiedzi ustne czy pisemne, jej spotkania, konferencje, rekolekcje... podkreślają znaczenie pełnego zainteresowania i uważnego słuchania, dialogu i bliskości budowanej na zaufaniu, a także konieczności prawdziwego i głębokiego życia w komunii z Panem.

Dzisiejszy świat nieustannie rodzi samotność, indywidualizm, sposób postępowania jakby Boga nie było oraz brak wartości etycznych i duchowych... Społeczeństwo i Kościół naszych czasów rzucają nam wyzwanie, byśmy również umiały poświęcać choć trochę naszego czasu na towarzyszenie ludziom z naszego otoczenia, gdy doświadczają takiej potrzeby.

Siostra Maria Ángeles INFANTE  
*Siostra Miłosierdzia*

---

<sup>57</sup> Św. Ludwika de Marillac, *Pisma duchowe*, L. 40 s. 674.

# Wykaz artykułów z roku 2022

## KONWENT GENERALNY

### Konferencje

- *Myśleć o braterstwie i przeżywać je jako wyzwanie dla ludzkości i drogę duchową*  
Ks. Bruno-Marie Duffé  
Były Sekretarz Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka  
Dom Macierzysty, 4 listopada 2021 ..... styczeń-luty
- *Czy po ukazaniu się Laudato Si możemy żyć jak dawniej?*  
Siostra Maria Luisa Berzosa, Zgromadzenie Córek Jezusa  
Dom Macierzysty, 10 listopada 2021 ..... styczeń-luty
- *Ephata – poszerzyć horyzont spojrzenia*  
Siostra Catherine Prendergast, Siostra Miłosierdzia,  
przedstawicielka Zgromadzenia w ONZ  
Dom Macierzysty, 12 listopada 2021 ..... styczeń-luty
- *Realia życia bezdomnych w świecie: spojrzenie z lotu ptaka*  
Mark McGreevy et Natalie Monteza, Sojusz Rodziny Wincentyńskiej  
na rzecz Bezdomnych  
Dom Macierzysty, 19 listopada 2021 ..... styczeń-luty

### Prezentacja tematu Konwentu Generalnego

- *Prezentacja tematu: „Ephata”*  
Siostra Françoise Petit, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *Posłana do Domu Macierzystego*  
Siostra Monica Ebuogbei, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *Prezentacja tematu: „Przejsć przez bramę”*  
Siostra Iliana Suarez, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *Misja w Amazonii*  
Siostra Rita Lopes, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *Prezentacja tematu: „Iść ku”*  
Siostra Maria-Teresa Mueda, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *Iść ku kobietom prostytuującym się*  
Siostra Solange Rault, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *Prezentacja tematu: „Spotkać”*  
Siostra Luisa Farri, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *Bóg pośród ciemności*  
Siostra Rochelie Blancia, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec

### Świadectwa

#### Wyzwanie do poszanowania praw człowieka

- Prowincja Afryki Środkowej  
*Siostry Miłosierdzia w służbie więźniom*  
Siostra Théodosie Nyirahagenimana, Siostra Miłosierdzia ..... styczeń-luty
- Prowincja Indonezji  
*Prawo dzieci do lepszej przyszłości*  
Siostra Anna Wiwiek Soepraptiwi, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- Prowincja St. Elizabeth Ann Seton  
*W posłudze migrantom*  
Siostra Marie Rachelle Cruz, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień

## Wyzwanie do przekazywania wiary młodzieży

- Prowincja España Sur  
*Wychowanie jako akt miłości*  
Siostra Carmen Machado, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- Prowincja Meksyku  
*W posłudze młodym w Belize*  
Siostra Elizabeth Sanchez, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- Prowincja Belgia-Francja-Szwajcaria  
*W posłudze Stowarzyszeniu WMM*  
Siostra Marie-José Paquin, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- Prowincja Bliskiego Wschodu  
*Wspierać braterstwo między chrześcijanami a muzułmanami*  
Siostra Rania Azzi, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- Prowincja Wietnamu  
*Przekazywanie wartości chrześcijańskich młodym Siostronom w czasie formacji*  
Siostra Lucia Ngoc Tuyen Nguyen, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień

## ŻYCIE DUCHOWE

### PRZEŁOŻENI GENERALNI

#### Ojciec Tomáš MAVRIČ

##### Listy i konferencje

- Wielki Post 2022:  
*„Mistycy miłosierdzia na XXI wiek i na dalszą przyszłość”* ..... marzec-kwiecień
- Renowacja Ślubów Świętych 2022 ..... maj-czerwiec
- Uroczystość św. Wincentego a Paulo:  
*Przejsć od struktury „Rodziny Wincentyńskiej” do „Ruchu Rodziny Wincentyńskiej”*  
*Centra duchowości i formacji wincentyńskiej*..... wrzesień-październik
- List na Adwent 2022 ..... listopad-grudzień

#### Siostra Françoise PETIT

##### Listy

- List z 1 stycznia 2022 ..... styczeń-luty
- List z 2 lutego 2022 ..... marzec-kwiecień
- List z 24 lutego 2022 ..... marzec-kwiecień
- List z 2 marca 2022 ..... marzec-kwiecień
- List z 19 marca 2022 ..... marzec-kwiecień
- List z 25 marca 2022 ..... marzec-kwiecień
- List z 9 maja 2022 ..... maj-czerwiec
- Prezentacja tematu: „Ephata” ..... maj-czerwiec
- List z 15 sierpnia 2021 ..... lipiec-sierpień
- List z 27 września 2022 ..... wrzesień-październik
- Konferencja podczas Międzynarodowej Sesji Wincentyńskiej 2022 ..... wrzesień-październik
- List z 27 listopada 2022 ..... listopad-grudzień

#### Ojciec Bernard SCHOEPFER

##### Konferencje

- Rekolekcje na koniec roku 2021 w Domu Macierzystym  
*„Cała ziemia ujrzała zbawienie przychodzące od Boga”* ..... styczeń-luty
- Rekolekcje przed Renowacją 2022  
*„Iść za Jezusem”* ..... marzec-kwiecień
- Rekolekcje na koniec roku 2022 w Domu Macierzystym  
*„Dziecię nam się narodziło, syn został nam dany”* ..... listopad-grudzień

## Inni konferencjoniści

- *Komunia, uczestniczenie, misja w Konstytucjach Sióstr Miłosierdzia w celu budowania wspólnoty i świata*  
Ks. Salvatore Fari, cm ..... lipiec-sierpień
- *Mistyka życia razem: horyzonty i nadzieje*  
Siostra Rosa Maria Miro, Siostra Miłosierdzia ..... lipiec-sierpień
- *Komunia, uczestniczenie, misja w Konstytucjach Sióstr Miłosierdzia w celu budowania wspólnoty i świata*  
Ks. Salvatore Fari, cm ..... wrzesień-październik
- *Wymiar duszpasterski sposobu przyjmowania*  
Ks. Bp Jean-Louis Papin, Biskup de Nancy et de Toul ..... wrzesień-październik
- *Homilia z okazji Uroczystości Matki Bożej od Cudownego Medalika*  
Ks. Bp Laurent Ulrich, Arcybiskup Paryża ..... listopad-grudzień

## AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI

### USTANOWIENIA WIZYTATOREK I NOMINACJE DYREKTORÓW

#### Wizytatorki

- *España-Centro* ..... styczeń-luty
- *Meksyk* ..... styczeń-luty
- *Rosalie Rendu* ..... styczeń-luty
- *San Vincenzo-Italia* ..... styczeń-luty
- *Słowacja* ..... styczeń-luty
- *Belgia-Francja-Szwajcaria* ..... styczeń-luty
- *Belo Horizonte* ..... styczeń-luty
- *Nigeria* ..... wrzesień-październik
- *St. Elizabeth Ann Seton* ..... wrzesień-październik
- *Meksyk* ..... wrzesień-październik
- *Irlandia* ..... wrzesień-październik
- *Portugalia* ..... wrzesień-październik
- *Kamerun* ..... wrzesień-październik
- *St. Louise de Marillac-Asia* ..... wrzesień-październik
- *Kraków* ..... wrzesień-październik
- *Amazonia* ..... wrzesień-październik

#### Odpowiedzialna Regionalna

- *Albania* ..... styczeń-luty

#### Dyrektorzy Prowincjalni

- *Indie Południowe* ..... styczeń-luty
- *Chełmno-Poznań* ..... styczeń-luty
- *Słowenia* ..... styczeń-luty
- *San Vincenzo-Italia* ..... styczeń-luty
- *España-Centro* ..... styczeń-luty
- *Peru* ..... styczeń-luty
- *Belgia-Francja-Szwajcaria* ..... styczeń-luty
- *Erytrea* ..... styczeń-luty
- *Recif* ..... styczeń-luty
- *Indie Północne* ..... styczeń-luty
- *Ekwador* ..... styczeń-luty
- *Rosalie Rendu* ..... wrzesień-październik
- *St. Louise de Marillac-Asia* ..... wrzesień-październik
- *Nuestra Senora de la Mision-America Sur* ..... wrzesień-październik
- *Warszawa* ..... wrzesień-październik

## **Wice-Dyrektor Regionu**

- Albania-Kosowo ..... wrzesień-październik

## **Wyzwanie do „mistyki życia razem”**

- *Wprowadzenie*  
Komisja Ech..... maj-czerwiec
- Prowincja Kamerunu  
*Różnorodność przeżywana razem*  
Wspólnota z Fouban ..... maj-czerwiec
- Prowincja Bliskiego Wschodu  
*Wszyscy jesteście braćmi*  
Wspólnota szpitala w Nazarecie ..... maj-czerwiec
- Prowincja Cali (Kolumbia)  
*Doświadczenie Wspólnoty w okresie pandemii*  
Siostra Maria Norbey Gutierrez i Wspólnota z Circasia ..... maj-czerwiec
- Prowincja del Caribe (Kuba)  
*Dzielenie się doświadczeniami*  
Siostry ze Wspólnoty Quinta San Vicente (Madruga) ..... lipiec-sierpień
- Prowincja España Norte  
*Wyrażenia siostrzanej miłości*  
Siostry z Saint Thomas de Corogne ..... wrzesień-październik
- Prowincja Cali (Kolumbia)  
*Mistyka życia razem*  
Siostry ze Wspólnoty Divina Providencia ..... wrzesień-październik

## **Z ŻYCIA PROWINCJI**

### **AFRYKA**

#### **Afryka Środkowa**

- *Siostry Miłosierdzia w służbie więźniom*  
Siostra Théodosie Nyirahagenimana, Siostra Miłosierdzia ..... styczeń-luty
- *Siła życia wspólnotowego*  
Siostra Valentine Murorunkwere, Siostra Miłosierdzia ..... wrzesień-październik

#### **Kamerun**

- Ustanowienie Wizytatorki ..... wrzesień-październik
- *Różnorodność przeżywana razem*  
Wspólnota z Fouban ..... maj-czerwiec

#### **Erytrea**

- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego na sześć lat ..... styczeń-luty

#### **Nigeria**

- Ustanowienie Wizytatorki ..... wrzesień-październik

### **AMERYKA**

#### **AMERYKA PÓLNOCNA**

##### **Sainte Louise-USA**

- *Troska o wspólny dom*  
Siostra Christine Mura, Siostra Miłosierdzia ..... wrzesień-październik

##### **St. Elizabeth Ann Seton**

- *W posłudze migrantom*  
Siostra Marie Rachelle Cruz, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- Ustanowienie Wizytatorki ..... wrzesień-październik

## AMERYKA ŁACIŃSKA

### Brazylia

#### *Amazonia*

- Ustanowienie Wizytatorki ..... wrzesień-październik

#### *Belo Horizonte*

- Ustanowienie Wizytatorki ..... styczeń-luty

#### *Recif*

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego na trzy lata ..... styczeń-luty

### Kolumbia

#### *Cali*

- *Doświadczenie Wspólnoty w okresie pandemii*  
Siostra Maria Norbey Gutiérrez i Wspólnota Circasia ..... maj-czerwiec
- *Mistyka życia razem*  
Siostry ze Wspólnoty Divina Providencia ..... wrzesień-październik

### Del Caribe (Kuba)

- *Dzielenie się doświadczeniami*  
Siostry ze Wspólnoty Quinta San Vicente (Madruga) ..... lipiec-sierpień

### Ekwador

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego na trzy lata ..... styczeń-luty

### Meksyk

- Ponowne ustanowienie Wizytatorki ..... styczeń-luty
- *W posłudze młodym w Belize*  
Siostra Elizabeth Sanchez, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- Ustanowienie Wizytatorki ..... wrzesień-październik

### Nuestra Senora de la Mision-America Sur

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego ..... wrzesień-październik

### Peru

- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego na trzy lata ..... styczeń-luty

## AZJA

### Indie Północne

- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego na trzy lata ..... styczeń-luty

### Indie Południowe

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego ..... styczeń-luty

### Indonezja

- *Prawo dzieci do lepszej przyszłości*  
Siostra Anna Wiwiek Soepraptiwi, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień

### Bliski Wschód

- *Wspierać braterstwo między chrześcijanami a muzułmanami*  
Siostra Rania Azzi, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- *Wszyscy jesteśmy braćmi*  
Wspólnota szpitala w Nazarecie ..... maj-czerwiec

### St. Louise de Marillac-Asia

- Ponowne ustanowienie Wizytatorki ..... wrzesień-październik
- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego ..... wrzesień-październik
- Nominacja Wice-Dyrektora na trzy lata (Chiny-Tajwan) ..... wrzesień-październik
- Nominacja Wice-Dyrektora na trzy lata (Tajlandia-Laos i Kambodża) ..... wrzesień-październik
- *„Bieg ukończyliśmy...w dobrych zawodach wystąpiliśmy” (por. 2 Tm 4,7)*  
Siostra Geraldine Denoga, Siostra Miłosierdzia ..... listopad-grudzień

## **Wietnam**

- *Przekazywanie wartości chrześcijańskich młodym Siostram w czasie formacji*  
Siostra Lucia Ngoc Tuyen Nguyen, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień

## **EUROPE**

### **Albania**

- Ustanowienie Odpowiedzialnej Regionalnej ..... styczeń-luty
- Ponowna nominacja Wice-Dyrektora na sześć lat ..... wrzesień-październik

### **Belgia-Francja-Szwajcaria**

- Ponowne ustanowienie Wizytatorki ..... styczeń-luty
- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego na trzy lata ..... styczeń-luty
- *W posłudze Stowarzyszeniu WMM*  
Siostra Marie-José Paquin, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- *Iść ku kobietom prostytuującym się*  
Siostra Solange Rault, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec

### **Cologne-Pays Bas**

- *Mistyka życia razem w naszych Domach Opieki*  
Claudia Vonier, Koordynatorka ..... lipiec-sierpień

### **Hiszpania**

#### ***Espana-Centro*** (Nowa Prowincja)

- Ustanowienie Wizytatorki ..... styczeń-luty
- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego ..... styczeń-luty

#### ***España Norte***

- *Wyrażenia siostrzanej miłości*  
Siostry z Saint Thomas de la Corogne ..... wrzesień-październik

#### ***España Sur***

- *Wychowanie jako akt miłości*  
Siostra Carmen Machado, Siostra Miłosierdzia ..... marzec-kwiecień
- *Św. Karol de Foucauld*  
Siostra Inma Marti, Siostra Miłosierdzia ..... lipiec-sierpień
- *„Wezwane do życia w jedność”. Proces zjednoczenia Prowincji España-Sur*  
Siostra Cristina Mugica Lopez, Siostra Miłosierdzia ..... listopad-grudzień

### **Irlandia**

- Ustanowienie Wizytatorki ..... wrzesień-październik

### **Quasi-Prowincja**

- *Posłana do Domu Macierzystego*  
Siostra Monica Ebuogbei, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *Misja w Amazonii*  
Siostra Rita Lopes, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *Bóg pośród ciemności*  
Siostra Rochelie Blancia, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec

### **Polska**

#### ***Chelmno-Poznań***

- Nominacja Dyrektora Prowincjalnego ..... styczeń-luty

#### ***Kraków***

- *„Nigdy więcej wojny!” (Św. Jan Paweł II)*  
Siostra Halina Luptowicz, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- *„Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt 25,35)*  
Siostra Monika Dłubacz, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- Ponowne ustanowienie Wizytatorki ..... wrzesień-październik

- Warszawa**
- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego na trzy lata..... wrzesień-październik
- Portugalia**
- Ustanowienie Wizytatorki ..... wrzesień-październik
- Rosalie Rendu**
- Ponowne ustanowienie Wizytatorki ..... styczeń-luty
  - Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego na trzy lata ..... wrzesień-październik
- San Vincenzo-Italia** (Nowa Prowincja)
- Ustanowienie Wizytatorki ..... styczeń-luty
  - Nominacja Dyrektora Prowincjalnego na trzy lata..... styczeń-luty
- Słowacja**
- Ustanowienie Wizytatorki ..... styczeń-luty
- Słowenia**
- Ponowna nominacja Dyrektora Prowincjalnego na trzy lata ..... styczeń-luty

## HISTORIA ZGROMADZENIA

- Przygotowanie do 30 rocznicy męczeństwa bł. Lindalvy Justo de Oliveira  
*Życie Siostry Lindalvy*  
Siostra Carolina Mureb Santos, Siostra Miłosierdzia ..... maj-czerwiec
- 75 rocznica kanonizacji św. Katarzyny Labouré  
*27 lipca 1947 – 27 lipca 2022*  
Siostra Anne Prévost, Siostra Miłosierdzia ..... lipiec-sierpień
- 100 rocznica święceń kapłańskich bł. Vladimira Ghika  
*Dzieło Vladimira Ghika (1873-1954) w świetle św. Wincentego a Paulo*  
Prawat Philippe Brizard, Protonotariusz Apostolski ..... wrzesień-październik
- *Ludwika de Marillac, kobieta towarzysząca innym z gorliwością*  
Siostra Maria Angeles Infante, Siostra Miłosierdzia ..... listopad-grudzień



## **Jezus jest uśmiechem Boga**

„Jezus przyszedł,  
by nam objawić miłość Ojca,  
Jego dobroć,  
a pierwszym sposobem uczynienia tego,  
był uśmiech do swoich rodziców,  
jak każdego niemowlęcia na świecie.  
I dzięki swojej głębokiej wierze,  
Dziewica Maryja i święty Józef  
potrafili przyjąć przesłanie.  
W uśmiechu Jezusa rozpoznali  
miłosierdzie Boga względem siebie  
i względem tych wszystkich,  
którzy oczekują Jego przyjścia,  
przyjścia Mesjasza, Syna Bożego, Króla Izraela”.

Przemówienie Papieża Franciszka,  
21 grudnia 2019